

LUD

Diretor: Dr. Edvino Tempski
Proprietário: Dr. Antônio Firakowski

REDAÇÃO: Av. Dr. Jaime Reis 583, Fone 1-4-9-3.
Adres pocztowy: Redação «Lud», C. P. 155, Curitiba, Paraná

Prenumerata roczna: w kraju — Cr. \$ 60,00; poza Bra-
zylia — Cr. \$ 90,00; cena egzemplarza — Cr. \$ 1,50.
Redakcja przyjmuje od 8-mej rano do 5-tej po południu

Tabela de anúncios: Nas páginas de anúncios: Cada centíme-
tro quadrado — Cr. \$1,00; sobre os anúncios semestrais e anuais —
a tratar.

ROK XXIV

Curitiba, 31 sierpnia (de agosto de) 1949

NR. 35 (140)

Dyktatorzy przeminą - Idea Wolności Zwycięży!

» WRZESIEŃ ŻAGWIĄCY « MIESIĄCEM PROTESTU LUDNOŚCI POLSKIEJ NA CAŁYM ŚWIECIE

(ZPPA). — Zbliżające się tragiczne rocznice najazdów Hitlera i Stalina na Polskę — pobudziły Polaków rozrzuconych po świecie całym do wzmożenia akcji w sprawie odbudowy Niepodległości.

Wydana w tej sprawie odezwa przez wszystkie polskie organizacje niepodległościowe w Europie i innych częściach świata rozrzucone — mówi:

„Oddając hołd pamięci tysiącom poległych żołnierzy, oraz setkom tysięcy ofiar umęczonych w obozach hitlerowskich i łagrach sowieckich, w dniu 1-go września, 1949 roku — nie nałożyliśmy jednak krepy na nasze sztandary i nie będziemy nosić czarnych opasek żałobnych. Wierzymy bowiem z głębi doświadczonej i gorzącej napojonych serc polskich, że:

„Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy“

W związku z tą akcją — w Londynie wydana została broszura staraniem Światowego Związku Polaków z Zagranicy, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego pod tytułem: „Protest Wolnych Ludzi w Sprawie Polski“.

Jednocześnie Kongres Polonii Amerykańskiej również wydał broszurę poświęconą tej samej sprawie, pod tytułem: „Dziesięć Lat Walki i Krzywdy“.

Protest Wolnych Ludzi

Miesiąc wrzesień — poświęcony został akcji protestacyjnej Polaków na świecie całym, a w tym i Polonii Amerykańskiej — skierowanej przeciw zbrodni popełnionej na Polsce. W miesiącu tym — jak świat długi i szeroki — gdzie tylko biją serca polskie, rozbrzmiewać będzie protest i żądanie naprawienia krzywd wyrządzonych narodowi polskiemu.

Polacy w Anglii planują zebranie co najmniej miliona podpisów nie tylko wśród ludności polskiego pochodzenia, ale wśród wszystkich Wolnych Ludzi, aby w ten sposób zmanifestować nie tylko przeciw zbrodniom popełnionym przez Hitlera i Stalina, rozdarcia Polski, ale i niemoralnej transakcji dokonanej w Teheranie i Jalcie przez Roosevelta i Churchilla.

Organizacje i towarzystwa odbywające zebrania w miesiącu wrześniu powinny przyjąć odpowiednie rezolucje, potępiające zarówno dyktatorów totalnych, jak i dyktatorów wojennych krajów demokratycznych, którzy przyeznili się do krzywdy wyrządzonej Polsce.

Stany Zjednoczone nie uznały podboju Ziemi Polskich

Senat Stanów Zjednoczonych nie ratyfikował układu zawartego w Teheranie i Jalcie. I nie ratyfikuje.

Żadne ważniejsze postanowienie rządu czy Prezydenta w polityce zagranicznej — nie jest ważne bez kontrasygnaty Senatu.

Zasadą i tradycją — przepiękną tradycją jest, że Stany Zjednoczone nie uznają grabieży ziem dokonanych przemocą jakimkolwiek narodowi. Nie uznana jest i nie będzie uznana przez Senat, grabież ziem wschodnich dokonana przez Rosję.

To stanowisko St. Zjednoczonych powinno być zachętą dla wszystkich patriotów polskich, oraz Amerykanów polskiego pochodzenia, do wzięcia udziału w wielkiej manifestacji protestacyjnej — poświęconej żądaniu naprawienia niesprawiedliwości wyrządzonej Polsce.

Sprawa polska sprawa Wszystkich wolnych narodów świata

Odezwa zamieszczona w broszurach zarówno wydanej w Anglii, jak i w Stanach Zjednoczonych — słusznie podkreśla, że „Sprawa Polska jest nie tylko naszą sprawą — jest sprawą wszystkich wolnych ludów świata“.

Prawdę tę głosić trzeba nieustannie, a szczególnie w nadchodzącym miesiącu wrześniu.

KOMITET OBCHODU 10-lecia Napadu na Polskę w Kurytybie

podaje do wiadomości Szan. Polonii, że uroczysta Akademia odbędzie się dnia 4-go września b. r. w lokalu Związku, przy ul. Carlos de Carvalho, 487.

Program tego dnia jest następujący:

O godz. 10.30 Msza św. z okolicznościowym kazaniem w kościele XX Misjonarzy.

O godz. 19.30. Akademia:

1. — Zagajenie — p. Dr E. Tempski (po portugalsku) i p. E. Czerwonka (po polsku)

2. — Odegranie hymnów narodowych: Brazylijskiego i Polskiego.

3. — Przemówienie po portugalsku — p. dr T. Sobociński

4. — Przemówienie po polsku — ks. prof. A. Rosiński

5. — Recytacja „Do komunistów“ — p. T. Filoda

6. — Śpiew — kilka pieśni brazylijskich i polskich wykona „Czwórka“

7. — Wiersz „Kaleka“ (deklamacja) — p. Piestrzeniewicz

8. — Wiersz „Błogosławieni“ (deklamacja) — p. I. Ciągniwoda

9. — Recytacja „Z nad Wisły“ — p. J. Piestrzeniewicz

10. — Teatr „Dziewica Bohater“

11. — Odśpiewanie „Modlitwy Obozowej“

—————

DNIA 7-GO WRZEŚNIA, w święto Niepodległości Brazylii,

odbędzie się w Związku, przy ul. Carlos de Carvalho, 487 — uroczysta **AKADEMIA**; program Akademii jest bardzo bogaty.

Zarząd Związku zaprasza wszystkich Brazylijan z pochodzenia polskiego i Polaków na tę **Uroczystość. Początek o godz. 19.30.**

CI, KTÓRZY POPIERAJĄ

» LUD «

Trzyletnią prenumeratę opłać z góry:

Roda August, Muziol Józef, P. Fr., Gambal Zofia, Szymański Franciszek, Dyc Józefa, Majezak Leon, Wiśniewski Adam, Ksiądz Frob. Polom Stanisław, Toporowicz Jan Filho, Kryński Kazimierz, Marszałkowski Franciszek, Polak Tomasz, Dr Bronisław Ostoja Roguski, Maria Roguski, Franciszek Cwikla.

Na budowę drukarni **złożył:** Dr Bronisław O. Roguski Cr\$500.00 Sylwester Wiśniewski Sobr. 20.00



(Od prawej do lewej) siedzą: P. Dr. Bento Munhoz da Rocha, ks. Red. J. Kotliński, p. Antoni Domachowski i ks. Sup. Jan Palka.

HONROSA VISITA

Sexta feira passada em comitiva do Sr. Antonio Domachowski, nosso correspondente, honrou-nos com uma visita SS. Bento Munhoz da Rocha, M. D. deputado federal do Paraná e secretario da Câmara Federal dos Deputados.

Após uma conversa sobre as questões de agricultura e de imigração Sua Excia. deixou a seguinte saudação aos Leitores do „Lud“: „Aos poloneses e descendentes de poloneses, que fazem do Brasil a sua pátria, envio a minha sincera saudação. Conheço muitos núcleos paranaenses e sei o quanto produzem con-

correndo para o progresso do nosso Estado.

Aos que têm um pouco de responsabilidade nos postos de direção, compete o dever de assistência social às colonias no sentido de amparar não só a produção mas a dignidade humana do trabalhador.

Os descendentes de poloneses que são ótimos lavradores têm o direito ao amparo do poder publico. Estamos num mundo que tem fome. E eles produzem para minorá-lo“.

Curitiba, 26 de Agosto 1949

Bento Munhoz da Rocha

O lepszą opiekę nad imigrantem zabiega Deputowany Federalny, Dr Bento Munhoz da Rocha.

W ubiegły piątek zaszczylił wizytą naszą Redakcję dr Bento Munhoz da Rocha, Deputowany Federalny ze stanu Paraná i zarazem sekretarz Federalnej Izby Deputowanych. Przybył on w towarzystwie p. Antoniego Domachowskiego, naszego korespondenta.

Jego Ekscelencja w miłej pogawędce informował się o potrzebach i bolączkach rolników, tej pracującej warstwy narodu, która żywi cały kraj. Dr Munhoz da Rocha, docenia całkowicie potrzebę przyścisła rolnikowi z taką pomocą, jaką mają inne warstwy społeczeństwa.

Następnie nawiązując do swych przemówień w Federalnej Izbie Deputowanych w sprawie imigracji i kolonizacji Dr Munhoz da Rocha wyraził przekonanie, że przy rozmieszczeniu świeżo przybyłych imigrantów z Europy należy brać pod uwagę dwie okoliczności: odpowiedni klimat i zapewnienie zbytu produktów. Bez uwzględnienia tych dwóch warunków kolonizacja nie przyniesie pożądanego owoców ani dla kraju ani dla imigranta.

Imigrantów z Europy należy skierowywać do stanów, które posiadają umiarkowany klimat, zbliżony do tego, z jakiego przybywają imigranci, a więc do południowych stanów Brazylii. Drugi warunek — to zapewnienie zbytu produktów rolnych; dlatego też — mówił Dr Munhoz da Rocha — trzeba osiedlać nowych, emigrantów w pobliżu wielkich ośrodków przemysłowych które mogą wchłonąć wszelkie produkty rolnicze tak, że rolnik, mając

zapewniony zbyt swych artykułów, będzie się starał produkować coraz więcej i sam będzie mógł żyć w dobrobycie.

Do zaludnienia głębokiego „interioru“, okolic jeszcze dzikich, nadają się jedynie koloniści krajowi, tu urodzeni i oswojeni z dziką naturą i prymitywnymi warunkami.

Nowo przybyły imigrant, wyrwany ze środowisk europejskich, absolutnie jest nie zdalny do ciężkich warunków pionierskiej pracy w Brazylii. Będzie natomiast bardzo użyteczny, gdy się go osiedli w takich okolicach, gdzie już istnieje pewien poziom życia i warunków pracy. Łatwiej wtedy nowy emigrant przyzwyczai się do tutejszych warunków i prędzej przesiąknie naszą kulturą.

Stan Paraná posiada wyjątkowe warunki dla kolonizacji. Świadczy o tym niezwykły ruch imigracyjny; całe bowiem masy kolonistów opuszcza stany: S. Paulo, Minas S. Catarina i Rio Gr. do Sul i osiedla się w Paraná, uznając, że nasze ziemie i warunki są najodpowiedniejsze.

Wrzesnie, obecny przy rozmowie prezes Komitetu Opieki nad Imigrantami, ks. Jan Pitoń, przedstawił Dr Munhoz da Rocha niezwykle ciężkie warunki, w jakich znajdują się nowo przybyli tuż po przybyciu na miejsce przeznaczenia, zanim nie wyszukają sobie pracy i mieszkania.

Żywo zainteresowany tą sprawą Dr Munhoz da Rocha obiecał przedstawić Władzom Centralnym w Rio obecny stan imigrantów i poczynić pewne kroki dla polepszenia losu nowoprzybyłych.

Wiadomości ze świata

Nie ma armii Paulusa.
Aachener Volkszeitung drukuje dociekania na temat losu brakujących dwóch milionów jeńców niemieckich. Niepodpisany autor twierdzi o sobie, że był kolejno w 13 obozach jeńców w Rosji.

Wiemy — pisze — że są w Rosji obozy jeńców, z których nie wolno pisać: obozy milicyjne z politycznymi jeńcami wojennymi; nie można jednak przyjąć żadnej cyfry ponad 150 tysięcy.

Pozostaje więc wciąż jeszcze 1,9 miliona zaginionych.

Autor badał statystyczne opracowania lekarzy niemieckich, którzy byli w tych obozach. Z tych opracowań wynika, że w obozowej ziemi 1945-46 w obozach zmarło 600 do 800 tysięcy jeńców niemieckich.

Dalej pisze autor:
Gdy późnym latem 1945 w obozie w Mitawie zostaliśmy po raz pierwszy użyci do pracy, powiedział sowiecki poltbruk na zgromadzeniu: Wy mieliście pięce gazowe, my nie potrzebujemy takich pieców, my mamy pracę. Straszliwy sens tego słowa ujawnił się nam w całej pełni dopiero po pół roku.

Amerykański materiał wojenny. Departament Stanu ogłosił, że Stan Zjednoczone sprzedały od końca wojny zbędny materiał wojenny wartości 10,4 miliarda dolarów. W magazynach amerykańskich znajdują się jeszcze zapasy broni wartości 8 miliardów dolarów, wśród nich kilka tysięcy bombowców, ciężkie działa, działa p-łot, samochody ciężarowe, jeepy itd. Pierwotnie istniał plan sprzedaży lub zniszczenia tych rezerw. Jednak skutkiem rosnącego napięcia międzynarodowego ministerstwo obrony zdecydowało się zatrzymać broń wartości około 3,6 miliarda jako bezwarunkowo konieczną rezerwę. Tym samym do dyspozycji pozostaje jeszcze broń wartości około 4,5 miliarda. Ma ona być oddana za 10 proc. wartości europejskim i azjatyckim sojusznikom Stanów Zjednoczonych w ramach nowego wojennego planu pomocy. Znajduje się tam między innymi 9.000 czołgów, dużo broni piechoty, setki ciężkich moździerzy 105 mm. i ponad 5 milionów ton amunicji.

Film „Ostatni akt”, przedstawiający wydarzenia ostatnich tygodni w bunkrze Hitlera w Berlinie, zostanie nakręcony w jesieni br. Rolę Hitlera grać będzie Werner Krauss.

Do Lourdes wybrał się z Brooksell pieszko 72-letni uczestnik pierwszej wojny światowej, by modlić się o wyzdrowienie swej sparaliżowanej córki. Odległość 1.200 kilometrów przebył on w 40 dniach.

Rosja może w ciągu roku wytworzyć 250 dywizji piechoty, 150 dywizji zmotoryzowanych, 100 dywizji panc., 20 dyw. artylerii, 20 flot lotniczych, 10 dyw. piechoty powietrznej, oraz 100 dywizji państw satelitarnych i 100 dywizji chińskich. Aby tę potęgę osłabić, Zachód musi zagrozić niebo dla lotnictwa sowieckiego, zamknąć oceany dla łodzi podwodnych i zbudować zapory na Łabie i Renie.

W Karyntii odkryto miasto willowe z czasów rzymskich. Dotychczasowe prace wykopaliskowe odsłoniły forum, świątynię, ratusz oraz ściany domów z mozaikami, malowidłami ściennymi i centralnym ogrzewaniem. Najnowszym odkryciem jest chłodnia z resztkami przysmaków z morskich potraw.

W Japonii władze amerykańskie zamierzają zorganizować siły policyjne o stanie 120 do 125 tysięcy ludzi bez lotnictwa i ciężkiej artylerii.

W Bremie wykryto przemysł około 80 milionów amerykańskich papierosów z Holandii. Aresztowano kilka osób.

W starym korycie Renu koło Kolonii znaleziono osiem przezeń mostu z czasów rzymskich w dobrym stanie konserwacji.

W Czechosłowacji według Die Tat ilość skazanych na śmierć członków ruchu oporu wynosi kilkaset, ilość skazanych na więzienie lub przymusowe roboty przekracza 10.000.

We Włoszech w ciągu 3 do 6 miesięcy nastąpi zamknięcie wszy-

stkich domów publicznych. Na umożliwienie personelowi tych domów powrotu do normalnego życia wyznaczono kredyt 1 miliarda lirów.

24 tysiące czołgów średnich posiadają zdaniem amerykańskich ekspertów Sowiety. Produkcja miesięczna przekracza 400. Sowietki sztab generalny wykonuje plan generalnej motoryzacji armii, celem uniknięcia pewnych opóźnień w zaopatrywaniu jednostek pancernych, występujących podczas ostatniej wojny.

Amerykańska organizacja kwaków po sześciu-miesięcznym studium doszła do przekonania, że wojna jest do uniknięcia, lecz trwały pokój nie łatwo będzie zbudować. Ameryka i Rosja muszą nieco ustąpić ze swych obecnych pozycji.

Radio moskiewskie oświadczyło, że w Stanach Zjednoczonych zaczął się już od dawna wyciekający kryzys. Jest on dziś bezspornym faktem i spowoduje ogromne skutki w stosunkach międzynarodowych. Już dziś zaostroża się walka między Ameryką a Wielką Brytanią o rynki zbytu. Należy jednak przewidywać, że anglo-amerykańscy imperialiści próbować będą wzorem Hitlera rozwiązać wewnętrzne trudności przez nową światową awanturę.

Prezydent republiki Filipin, Elpidio Quirino, odwiedził Stany Zjednoczone. W Washingtonie był on gościem prezydenta Trumana i wygłosił przemówienie do Senatu i Izby Reprezentantów. Z tej okazji modlił się w Senacie i Kongresie odmówili dwaj jeźdźcy filipińscy O. Horacy de la Costa i O. Pacyfik Ortiz. W przemówieniach swych Quirino mówił o konieczności powstrzymania pochodu komunizmu w Azji wspólnym wysiłkiem wolnych narodów azjatyckich. Prezydent Filipin powiedział się za utworzeniem „Unii Pacyfiku” na wzór europejskiej „Unii Zachodniej”, utworzonej przez Wielką Brytanię, Francję i państwa Beneloxu.

W Słowacji, gdy ludność żywym murem otoczyła kościół i swego proboszcza, którego chcieli aresztować, policja tworzyła ogień raniący wielu i zabijając jedną osobę.

Armia francuska liczy 10 dywizji, z których tylko 3 mają wysoką wartość bojową. Równocześnie Francja posiada 75 generałów dywizji i 125 generałów brygad. Na 9 szeregowych przypada 1 oficer. Lotnictwo francuskie posiada teoretycznie 500 samolotów. W praktyce wartość ma tylko 30 zakupionych w Anglii Vampire'ów i 5 samolotów odrzutowych produkcji własnej.

Sowieckie lotnictwo wojskowe liczy około 15.000 samolotów pierwszej linii, podzielonych na armie lotnicze przy wojskach lądowych, na formacje obronne i na niezależne formacje bombowców daleko-dystansowych. Są również jednostki lotnicze przy marynarce wojennej. Ilościowo jest to lotnictwo najsilniejsze w świecie, jest przeszło dwa razy silniejsze niż niemiecka Luftwaffe w lecie 1940. Obecna produkcja obejmuje pociskowce odrzutowe i cztero-silnikowe bombowce, wzorowane na B-29.

Hitler, według archiwów H. Franka, był gubernatorem krakowskiego, był synem nieśnym niemieckiego kucharza i żydówki czeskiej.

W Boliwii wybuchła rewolucja podsycana przez komunistów i niektórych wojskowych.

Z BRAZYLI

W dniu 15-go sierpnia, w święto Wniebowzięcia Matki Boskiej zawiątał do Św. Mateusza nasz deputowany **dr. Bronisław Roguski**. Uroczystość była bardzo okazalą, przy udziale ośmiu księży. Mateuszacy podejmowali tego dnia gości nie tylko z pobliskich kolonii, ale i z dalszych stron, jak z Iratii, Maletu, Prudentopolis itd.

Korzystając ze sposobności, dr. Roguski wszedł w kontakt z wyborcami, zapoznając się z potrzebami kolonistów, wysłuchując ich życzeń oraz zdając sprawę z toku prac w Kongresie stanowym, w obronie parańskiego rolnictwa. Nie tylko koloniści pospieszyli do swego posła z powitaniem, naokoło dr. Roguskiego skupili się i przedstawiciele miejscowych władz, dziękując za wizytę i omawiając sprawy urzędowe.

Ucieszyli nas te odwiedziny. Wiemy, że nie jesteśmy opuszczeni, że nasz poseł opiekuje się nami.

Kolonisci w miejscowości Cerrado, municypium Campo Largo, zreorganizowały swoje towarzystwo, zamknięte od czasów nacjonalizacji, zaprosili na otwarcie posła **dr. Bronisława Roguskiego** oraz radcę miejskiego Kurytyby lekarza **dr. Edwina Tempkiego**. Uroczystość otwarcia odbędzie się w dniu 11-go września — i na ten dzień szykują się wszyscy kolonisci z Cerrado i okolicy, aby pospieszyć do odnowionego towarzystwa i powitać gości z Kurytyby.

Dr. Roguski i dr. Tempki odwiedzili niedawno miasteczko Balsas Nova w tymże municypium, z czego mieszkańcy byli wielce uradowani.

Do Kurytyby przybył ostatnio trzy rodziny polskie: Pietrzak Kazimierz, z zawodu tkacz, z żoną i dzieckiem; Kasprzyk Jan, rolnik i Jaki Rudolf, stelmach, z żoną i dzieckiem.

W Brazylii bawi obecnie Czechosłowacka Misja Handlowa, która stara się o zwiększenie importu brazylijskiej kawy, kakao, bawelny i skór.

100 Techników wioskich przybyło ostatnio do Brazylii; wszyscy zostali zatrudnieni w stanach; São Paulo i Minas.

Brazylia w ciągu ub. roku, według danych statystycznych, w produkcji kakao osiągnęła ponad 2 miliony worków.

Policja Rioska zdobyła ważny dokument, podpisany przez brazylijskich przywódców komunistycznych, zawierający plan obalenia obecnego rządu drogą rewolucji.

Brazylia eksportuje 200 milionów klg. herwy; konsumpcja zaś roczna Brazylii wynosi 18 milionów klg.

W Petropolis odbędzie się od 17-go do 24-go września b. roku, I Krajowy Kongres Cokrowiany.

W municypium Sarandi, w Rio Grande do Sul, ukazał się nowy szkólnik pszenicy w postaci gąsienic.

Produkcja ziemniaków w Brazylii wynosiła w ub. roku 563.807 ton.

We Vila Sodrê, w stanie Parã, ludność miejscowa chciała zliczować tamtejszego proboszcza, ks. Jana Verkade, Holendra, za to, że nie pozwolił obnosić po mieście statuy św. Benedykta. Dzięki tylko interwencji jednego z profesorów uniknął śmierci.

W okolicy Bom Jesus de Galho, w stanie Minas, policja zastrzeliła bandytę José Romão, znanego także pod nazwiskiem Pinta Rocha, który od piętnastu lat był postrachem dla miejscowej ludności.

W stanach São Paulo i Minas ukazało się wiele fałszywych znaczków pocztowych.

Brazylijski Instytut Geografii i Statystyki wydał nową mapę stanu Parana.

Sekretariat Wyższej Szkoły Rolnictwa i Weterynarii w Paranie otwiera specjalne kursa dla traktorzystów; zapisy trwają od 1-go do 30-go września b. roku.

Dnia 29-go sierpnia rozpoczęto budowę nowej wielkiej rafinerii ropy w Angra dos Reis, w stanie Rio.

Sociedade Beneficente e Creativa „União”
Rua Carlos de Carvalho, 487
KOMUNIKAT

Niniejszym podajemy do wiadomości członków Związku, że zgodnie z uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zebrania, odbytego w dniu 12-go czerwca 1949 roku, zostali **skreśleni z listy Członków Związku** następujące osoby:

Stefan Sobania, Józef Kmieć, Jan Macioszek, Luiz Franciozi i Józef Kowalcuk.
Curitiba, 29-VIII-1949. **Zarząd.**

Byli Żołnierze Armii Krajowej proszeni są o podanie swych adresów do Redakcji „Ludu” pod „Zoska”.

Z Listów do Redakcji

KURYTYBA, 24 sierpnia 1949
Do Redakcji „LUDU”

Korzystając z uprzejmości Redakcji pragnę wyrazić w imieniu swoim i wszystkich mieszkańców Bigorriho, dzielnicy Kurytyby, wysokie uznanie i serdeczne podziękowanie panu Antoniemu Domachowskiemu za Jego żywe i bezinteresowne staranie się o dobro mieszkańców naszej dzielnicy.

Mieszkam tu już 30 lat i dotychczas nie spotkałem nikogo, który by się tak bardzo zajął sprawami i bolączkami Bigorriho. Za staraniem p. Domachowskiego została naprawiona szosa i uruchomiona komunikacja autobusowa na Bigorriho.

Z biegiem czasu drogi te pod wpływem silnego ruchu kołowego wymagały reparacji. I tym razem także p. Domachowski nie zapomniał o nas. Poczynił wszelkie starania, aby znów naprawiono nam drogi.

W imieniu więc wszystkich mieszkańców Bigorriho składam jeszcze raz p. Domachowskiemu wyrazy głębokiej wdzięczności i serdeczne podziękowania.

Słyszałem, że p. Domachowski będzie kandydował do sejmiku w naszym stanie. Mam nadzieję, że większość głosów będzie oddana na Jego kandydaturę, czego osobście p. Domachowskiemu życzę z całego serca.

Z prawdziwym poważaniem
Józef Kubiak

SZUKAJA WAS
Jaki Rudolf poszukuje Jana Pawelskiego; zgłoszenia do Redakcji „Ludu”.

UPERIAL Uwaga Rolnicy!
Marka, która budzi zaufanie
» PERENOX «
chroni ziemniaki i Pomidory przed zarazą; wystarczy rozczynić go z wodą.
» GAMAPÓ « D
Imunizuje wszelkie zboże.
Posiadamy nadto inne środki. — Udzielamy porad!
Przedstawicielem na Paranie jest:
GUERRA REGO & Cia. LTDA.
Rua Comendador Araujo, 535
Caixa Postal, 152 — Curitiba — Paraná

Despachos e Representações Lda.
IMPORT E EXPORT
WŁAŚCICIELE:
Rua D. Izabel, 15
Caixa Postal 139 — Telefon 481
PARANAGUA — Paraná
M. Nikodem Majczak
Klementyn Mickus

DEITORAL
INFANTIL
EX - MINERVA
Empregado com real successo nas TRACHEBRONQUITES EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEJAM: TOSSES, CATARROS, BRONQUITES E COQUELUCHE.

Pamiętny, krwawy Wrzesień!...

II.
Urodzajna i żyzna poprzepnio Polskę swymi nowoczesnie rozbudowanymi miastami, portem Gdynią — obraca się w gruzy i popioły. Ale na tych popiołach i gruzach legło blisko 900 samolotów ze swastyką, dobrych kilkaset czołgów szwabskich i ponad trzysta tysięcy niemieckich zbirów.

Zdyszany iskrzawiony sęp germański liże się z ran zadanych mu przez polskiego żołnierza poprzez siedem miesięcy.

Żołnierz polski, wykorzystywał w ten czas, by przygotować się do dalszej walki — ale już poza Ojczyznę, na obcych ziemiach — we Francji i Anglii.

Mimo gróźb i presji władz i agentów niemieckich, zaciągają się pod sztandar Białego Orła i rozkazy Naczelnego Wodza ś.p. Generała Władysława Sikorskiego dziesiątki tysięcy żołnierzy polskich. Od października 1939 do maja 1940 — posiadamy początek Polskiej Armii — na obczyźnie, we Francji. Formują się:

4 dywizje piechoty, jedna samodzielna Brygada i jedna Brygada pancerna. Odradza się także lotnictwo polskie. Marynarka polska, po bohaterkich walkach, wypływa z Bałtyku i zaczyna walczyć u boku marynarki Brytyjskiej.

Apetyt Hitlera — ogromny. W kwietniu 1940 roku Niemcy gwałcą Norwegię.

W myśl starego, polskiego bojowego hasła: »ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ« na pomoc Francuzom i Brytyjczykom spieszy NASZA Brygada Podhalańska i zdobywa zasłużone laury pod Ankenes i Narvikiem. Ginie sporo naszych! (Dopiero w obecnym roku rządziła bierutowa komisja wojskowa sprowadzić do Warszawy na Grób Nieznanego Żołnierza ziemię z ementarza poległych żołnierzy naszych w Narwiku i ulokować krzyż na grobach i wmurować pamiątkową tablicę poległych).

Maj — kwietny — roku 1940-go Belgia i Holandia otrzymują niespodziewaną »wizytę« hord hitlerowskich. Ulegają!

W czerwcu, tegoż krwawego roku Francuzi ulokowani w swej »słynnej linii Maginot«, czują się pewni... Tymczasem — dnia 5-go czerwca — masy stali i ognia wlewają się na Francję tak na lądzie jak z powietrza. W pierwszej linii rejonu Maginot walczą dwie polskie dywizje. Dywizja Grenadierów pod dowództwem Generała Brygady Bronisława Ducha, i dywizja Strzelców pod dowództwem gen. Brygady Prugar — Ketlinga.

Nasz żołnierz walczy bohatercko. Do pomocy pośpiesza wstawiony w kampanii wrześniowej, ze swą brygadą pancerną Gen. Maczek.

Odwrot armii francuskiej — kryje żołnierz polski!...

Marszałek Francji Petain blaga Hitlera o zawieszenie działań wojennych. Polskie jednostki jednak walczą jeszcze w przeciągu czterech dni, aż do ostatniego naboju!...

Walczą aż do dnia 21-go czerwca 1940. Ale Francja już uległa, po jej ziemiach maszerują śmiało butni hunnowie!

Francja poddała się — ale nie polski żołnierz. Resztki wojska polskiego odpływają ku brzegom Wielkiej Brytanii, by po raz trzeci od pierwszego września 1939 roku formować na nowo Armię Polską. Na ziemiach Szkocji i Anglii, w warunkach bardzo ciężkich, rozpoczyna się słynna »POLSKA DUNKIERKA«. W dalekiej Syrii formuje się na nowo Samodzielna Brygada Karpacka. Lotnictwo polskie przeorganizowane, staje ramię przy ramieniu z brytyjskim RAF'em.

Marynarka nasza, a zwłaszcza łodzie podwodne, ze słynnym »ORLEM« na czele, niszczą transporty floty niemieckiej bohatercko »O. RZEL« ginie śmiercią marynarza.

Luftwaffe niemieckie rozpoczynają pierwszy w dziejach »blitzkrieg« powietrzny na Wielką Brytanię.

W okresie od 1-go września do 31 października 1940 Polskie lotnictwo myśliwskie okryło się nieśmiertelną sławą swą brawurą, zwłaszcza słynny dywizjon 303.

Sam tylko dowódca pułkownik Urbanowicz ma na rozkładzie 19 niemieckich »Junkersów i Messerschmitów«.

»Luftwaffe« poraż pierwszy czuje się zlaną, zbitą, pokonaną!

I to dzięki — polskiemu walecznemu lotnictwu, które obok RAF wykazało swą zdolność.

O. d. n. **Józef Issakowicz**

DWA GŁOSY

XV (Podsluchana rozmowa kolonistów)



Skończyło się nabożeństwo na kolonii. Wyszedszy z kościoła, rozglądałem się jak zwykle za znajomymi kolonistami. Zobaczyłem ich stojących i zbliżyłem się do nich, aby posłuchać rozmowy i dowiedzieć się co nowego słychać na kolonii. Pierwszy zabrał głos JAN: Przeczytałem w ostatnim »LUDZIE« ogłoszenie o aparatach do badania kwasności ziemi i prosiłem cię Franku, abys będąc w Kurytybie wstąpił do pana Żaka i dowiedział się czegoś o tym aparacie. Czyś widział ten aparat?

FRANEK: — a jakże Janie! Mnie tam nie potrzeba dwa razy mówić, jak tylko mogę coś pożytecznego zobaczyć i czegoś nowego się nauczyć. Nie tylko, że obejrzałem ten aparat, ale nawet go kupiłem. Patrzcie, jak wygląda. To mówiąc Franek wyciągnął z kieszeni nieduże okrągłe pudełko i pokazał nam jego zawartość. Wewnątrz pudełka było sto małych papierków, jakby tubka pasty do czyszczenia zębów i kartka z wydrukowaną instrukcją i barwną skalą.

MICHAŁ: — Niby niedużo jest w tym pudełku, synu. I ile to kosztuje?
FRANEK: — Lepiej niech tata zacznie od pytania, do czego służy ten aparat? Ważniejsze jest przecie, jaką korzyść może przynieść, niż ile kosztuje. Ten aparat wart jest znacznie więcej od jego ceny, bowiem poraż pierwszy w Paranie rolnik może się dowiedzieć o kwasności swojej ziemi. Dotychczas jedynym miejscem, gdzie można było dać ziemię do zanalizowania, był Instytut Biologiczny na Bacacheri w Kurytybie. Niestety trzeba tam było wypełniać prze-różne formularze no i czekać na wynik pół roku i dłużej. Wynik analizy był bardzo szczegółowy; rolnika jednak najbardziej interesował stopień kwasności ziemi, który w analizie Instytutu był podany między innymi danymi. Dzisiaj, po nadejściu z Ameryki tych aparatów, kolonista może przy ich pomocy sam określić stopień kwasności ziemi i próba ta zajmie mu

dosłownie jedną minutę czasu a kosztować będzie tylko parę milów.

JAN: — Co mi tam opowiadasz o kwasności ziemi. Czy to ziemia ocet, że ma być kwaśna?

FRANEK: — Ziemię wtedy nazywamy KWAŚNA, jeśli w swoim składzie posiada zamało WAPNA. Większość ziem zdawna uprawianych w Paranie jest kwaśna, gdyż straciła dużo wapna przez palenie i z powodu ulewnych, gwałtownych deszczów, które zabierają do rzek wapno.

JAN: — No i co szkodzi, jeśli ziemia jest kwaśna? Przecież i ocet potrzebny jest do smaku!

FRANEK: — Jużem wam przecie tłumaczył, Janie, że dla życia roślin wapno jest konieczne. Pewne rośliny potrzebują wapna mniej, inne więcej. Na przykład pszenica nie będzie dobrze rodzić na ziemi kwaśnej, natomiast na tej samej ziemi kartofle udadzą się o wiele lepiej. To znaczy, że pszenica wymaga mniej kwaśnej ziemi, niż kartofle.

MICHAŁ: — No dobrze synu, ale co mi pomoże wiedzieć, jaki jest stopień kwasności mojej ziemi? Przypuśćmy, że już wiem, iż moja ziemia jest bardzo kwaśna. Czy dlatego mam przestać siał? Przecież jakoś się zbiera plony: w jednym roku lepiej, w drugim roku gorzej, jak Pan Bóg dopuści i pogoda dopisze. Prawda, że muszę dużo nawozów kupować, nie licząc obornika od krów. Ale jakoś się żyje.

JAN: — Święta prawda, Michale! Dobrześ odpowiedział temu mędrkowi Frankowi, co to zawsze chce nas starych rozumu uczyć.

FRANEK: — Cichajcie Janie, nie myślcie, że już wasza wygrana! Nie jestem taki głupi, aby wydawać pieniądze na aparat, zrobić analizę ziemi i na tym skończyć. Wtedy pieniądze moje byłyby naprawdę wyrzucone. Skoro analiza ziemi wykaże mi, że ziemia nie jest kwaśna, co zresztą zachodzi w Paranie bardzo rzadko, wówczas będę miał głowę spokojną, wiedząc, że przyczyna moich lichych zbiorów nie leży w braku wapna w ziemi. Jeśli natomiast analiza mojej ziemi wykaże mi stopień 5 czy nie daj Boże 4, to oznacza, że ziemia moja jest chora i trzeba się zabrać do kuracji. Tak jak dziecko przez brak wapna może mieć krzywe

nogi, skrzywiony kręgosłup, słaby kościec, czy popsute zęby, tak samo i ziemia, której brakuje wapna, jest poprostu chora. Niby rodzi rośliny, ale chude, niewyrośnięte. Chcąc ją uzdrowić, należy przeprowadzić, jak mówią Brazylijanie »CORRECCÃO«. To znaczy musimy zadać ziemi w jakiejkolwiek formie wapno, byle nie czyste, bo to jest za silne i tutaj nie wskazane. Dobrze jest »CARBONATO DE CALCIO« a jeszcze lepsza »FARINHA DE OSTRAS« czyli »OSTRASOL«. Użycie tych składników odkwasza ziemię kwaśną i przyczynia się do polepszania plonów. Bez tego nie pomoże używanie choćby najlepszych nawozów sztucznych czy obornika, bo te nie zawierają wapna, albo też zawierają w małej ilości. Nawozy te ziemi nie odkwaszą. Pomogą chwilowo, ale ziemi nie wyleczą i z każdym rokiem nawozów tych trzeba będzie używać coraz więcej, a wiadomo, że nie są tanie. Żebyście dobrze zrozumieli, to porównam ziemię kwaśną do człowieka chorego na wrzód żołądka. Choroba ta może spowodować śmierć, jeśli nie przeprowadzi się operacji. Ludzie słabej woli i niezdecydowani wahają się przed operacją i leczą wrzód żołądka różnymi kroplami, lekarstwami i zabiegami. Takie leczenie nieraz trwa lata, kosztuje kilka razy więcej, niż operacja i ostatecznie doprowadza chorego o śmierć, bo na operację jest już zapóźno. Czy rozumiecie, Janie? Tak samo może być z ziemią, jeśli jest kwaśna.

JAN: — Powiadasz niby, że tym aparatem można zbadać kwasność ziemi? To może przyniosę ci dziś po południu ziemię! Czy worek od soli wystarczy?

FRANEK: — Może mi cały worek przywieźć chcecie? Do analizy potrzeba najwyższej łyżki ziemi i to wystarczy. Ale już późno i trzeba nam iść! W drodze porozmawiamy sobie o analizie, Janie.

Po pożegnaniu się z kolonistami, wsiałem do samochodu i skierowałem się z powrotem do Kurytyby. W drodze przypomniałem sobie o zamierzeniach pewnej dużej fabryki amerykańskiej, która planuje rozpocząć na wielką skalę w Paranie produkcję TANICH nawozów wapniowych. Oby jak najprędzej zaczęła! Inaczej jeszcze dziesięć, piętnaście lat i koloniom w środkowej i południowej Paranie grozi zagłada, gdyż pozbawiona wapna ziemia przestanie poprostu rodzić.

Antoni Domachowski

UWAGA KOLONISTI I HODOWCY BYDŁA

Na kolonii **Afonso Pena**, na szkrze p. Pelagii Szczepańskiej, zamieszkał p. Leon Szczuchowski, z zawodu weterynarz - specjalista chorób koni i bydlę rogatego; udziela on wszelkiej pomocy weterynaryjnej.

Fabrica de Cachimbos 1945. Najlepsze wyroby krajowe, 50 do wyboru gatunków, pod gwarancją względem jakości.

Środki zaradcze na choroby bydła, pod gwarancją skuteczne dla Kolonistów. Baza: arsenik, siarka i t. p. Rozmaite sole na wzmożenie krwi.

FLORECKI — Rosário 64.

PRYWATNE KURSA KROJU I SZYCIA według najnowszej i najszybszej metody amerykańskiej. Cena przystępna. Adres: **Praca Tiradentes, 335, apart. 6**, trzecie piętro. — Informacje codziennie od 8-ej do 11.30 przed południem.

SŁOWO BOŻE

NA 13-tą NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA ŚWIĘTEGO
(Ewangelia zapisana u św. Łukasza w rozdziale XVIII)



W on czas, gdy Jezus szedł do Jeruzalem, szedł środkiem Samarii i Galilei. A gdy uchodził do niektórego miasteczka, zabieżeli mu dziesięć mężów trędowatych, którzy stanęli z daleka i podnieśli głos, mówiąc: Jezusie, Nauczycielu, zmiłuj się nad nami! Które gdy ujrzał, rzekł: Pokażcie się kapłanom. I stało się gdy szli, byli oczyszczeni. A jeden z nich, gdy obaczył, że był uzdrowion, wrócił się, głosem wielkim chwalał Boga; i padł na oblicze u nóg jego, dziękując; a ten był Samarytanin. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: Aż nie dziesięć jest oczyszczonych? a dziewięć kędy są? Nie jest naleziony, któryby się wrócił, a dał Bogu chwałę, jeno ten cudzoziemiec? I rzekł mu: Wstań, idź, bo wiara twoja ciebie uzdrowiła.

Pamiętkę śmierci, na przykład enoty zostawiając. (2 Mach. 6,31)

Powstanie warszawskie, to symbol bohaterstwa polskiego doszłego do szczytu heroizmu.

Upadek powstania warszawskiego, to bolesne oskarżenie zdradzieckich przyjaciół, co dziś panoszą się w biednej Polsce.

Rocznica powstania warszawskiego, to dzień zadumy, modlitwy i rozpięcia skrzydeł naszej jaźni ku jaśniejszej przyszłości, którą oni wywalczyć chcieli męczenną krwią.

Stąd, jak bohaterowie powstania warszawskiego wszystko poświęcili dla Ojczyzny, tak i my wyzujemy się z mrzonek partyjniactwa, nie szukajmy dla siebie uznania czy wygod, ale wszystkie siły skupmy na ołtarzu dobra przyszłej Polski.

W jedności i zgodzie pracować nam należy na obczyźnie. Nie powtarzajmy błędów historii. Niez-

godna, partyjniactwo i karierowiczostwo, to nasze wady, które już nieraz w ciągu dziejów przyprawiły Ojczyznę do osłabienia, z którego potem korzystał wróg.

Niech więc nareszcie uczynną swarę, zatrą się nieporozumienia, bo jedynie miłość wzajemna może w obecnej dziejowej chwili pomóc naszej biednej Ojczyźnie, przez własnych Judaszów wydanej na łup tyraństwa z Kremla.

Oto wskazanie, które w dzisiejszej poważnej chwili udzielają nam nasi zmarli i polegli bohaterowie powstania warszawskiego.

Stąd, miasto wieńców na ich nieznanne groby, złożmy im w hołdzie zapewnienie, iż całym życiem, każką cząstką swego jestestwa, gdziekolwiek jesteśmy, pracować będziemy dla dobra Polski niepodległej. Ks. Wł. S.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Prymas Wyszyński do Duchowieństwa

(IC) — W ubiegłym tygodniu Prymas Polski Stefan Wyszyński wydał odręczny List Pastorski do duchowieństwa polskiego i wiernych o obecnej sytuacji Kościoła Katolickiego w Polsce.

W liście swym Prymas stwierdza, że ustawiczne pogorszenie się sytuacji Kościoła Katolickiego w Polsce oraz coraz większe trudności w wykonywaniu obowiązków religijnych wymagają od każdego ofiarnej obrony Wiary i delikatnego sumienia.

Karmelitę skazano na osiem lat więzienia

(IC) — Rejonowy sąd wojskowy w Rzeszowie skazał ks. Jana Romanowskiego, karmelitę z klasztoru w Lipinach pod Dębicą, na 8 lat więzienia za czytanie nielegalnej prasy i udzielanie duchowej opieki członkom podziemnej organizacji WIN. Równocześnie z O. Romanowskim skazano na 12 lat więzienia członków WIN-u: Stanisława Heinza i Tadeusza Gołę.

Sporządzony już przed trzema laty akt oskarżenia zarzucał Ojcu Janowi udzielanie porad duchowych członkom WIN-u w celi klasztornej oraz czytanie pism konspiracyjnych: »Ku Wolności i Orzeł Biały«. Proces ten należy do kategorii pokazowych i ma na celu udowodnienie księżom polskim, że komuniści nie zapominają żadnych uraz, że zbierają dokumenty i że nawet po latach i po ogłoszeniu amnestii potrafią pociągnąć do karnej odpowiedzialności niewygodnych im księży.

Arcybiskup Beran protestuje z więzienia

(IC) — Po dwumiesięcznym milczeniu arcybiskup Pragi czeskiej Józef Beran zaprotestował oficjalnie w liście, skierowanym do naczelnego prokuratora, przeciwko internowaniu go w pałacu arcybiskupim, przeciwko konfiskacji majątków kościelnych i oddaniu administracji spraw kościelnych władzom komunistycznym. Arcybiskup stwierdza, że poprzednie jego protesty do ministra Oświaty, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych nie odniosły żadnego skutku i pozostały bez odpowiedzi. W liście osobnym arcybiskup Beran pisze między innymi:

»Jestem internowany w pałacu arcybiskupim od 19 czerwca br. Nikomu nie wolno mnie odwiedzać. Adresowaną do mnie i do konsystorza korespondencję otwiera urzędnik państwowy. Pozbawiono mnie osobistej wolności i wszelkich praw, przysługujących arcybiskupowi. Stało się to bez żadnego śledztwa, bez żadnej decyzji sądu lub czynników oficjalnych. Własność ziemską, należąca do arcybiskupstwa Pragi, została skonfiskowana bez mojej wiedzy. Rząd zablokował rachunek konsystorza praskiego w Pocztowej Kasie Oszczędności. W ten sposób uniemożliwiono wypłatę pracownikom konsystorza. Arcybiskup przewiduje brak odpowiedzi i kończy swój list publiczny w ten sposób: »Być może, że narazem naczelnemu prokuratorowi nie odpowie na mój list. Jednak zwracam się do niego z zapytaniem, na jakiej podstawie prawnej poz-

bawiono Kościół swobody działania religijnego«.

Rozwiązanie klasztorów w Rumunii

Rząd rumuński oficjalnie rozwiązał wszystkie zakony i kongregacje rzymsko-katolickie. Księgom, zakonnikom i zakonnicom po-

zostawiono do wyboru trzy drogi: udać się do jednego z pięciu specjalnie dla nich przeznaczonych klasztorów, wstąpić do przytułku dla starców lub też poszukać sobie zajęcia na miejscowym rynku pracy. Do namysłu pozostawiono im 14 dni.

Na daleki „zachód Parany“

Katedra w Laranjeiras do Sul

Obok domu Ks. Biskupa wznosi się na wolnym placu katedra, a zarazem kościół parafialny miasteczka. Jakże skromna, choć dość obszerna. Budynek z desek prostych, nieheblowanych z małą wieżyczką; wewnątrz skromne ołtarze, liczne ławki, bez żadnej malatury, nawet brak bielenia ścian. O tronie nie ma mowy; ot, zwykajne krzesło, to tron tego dostojnika Kościoła, biskupa-misjonarza. Oglądałem liczne fotografie kościołów i katedr na terenach misyjnych w Chinach czy gdzieindziej, lecz sądzę, że rzadko która biedniej się przedstawiała. A jednak, gdy uklękłem przed ołtarzem w tej ubożuchnej katedrze Laranjeiras, coś przemocą ciągnęło do modlitwy, do Jezusa zamieszkałego w tej swojej świątyni, podobnej więcej do stajenki na polach Judei. W katedrze w Laranjeiras zbiera się na nabożeństwa przezwanie nasz pobożny człowiek lasów; bosy, nieraz obdarty, zapewne nieswojsko czułby się w jakiejś monumentalnej katedrze, przeładowanej marmurami i wszelkim bogactwem. W prostocie swojej, ubogi przychodzi do swojego Boga, Zbawcy, który przyszedł na świat, stał się przyjacielem tych właśnie maluczkich. A ofiarę Najświętszą sprawuje dla niego w tej jego biednej i skromnej katedrze również biedny biskup misjonarz, jego pasterz ofiarny i najlepszy ojciec.

I opowiedział nam Ks. Proboszcz Schneider, jak ten lud z lasów Ignie do swojego Arcypasterza. Przyjmuje każdego z tą samą miłością ojcowską, gawędzi nieraz z nimi całe godziny cierpliwie; pociesza, podnosi na ducha, obdarowuje różańcem, poucza o prawdach Wiary św. i pociąga do Chrystusa.

A nawet gości u siebie tych, co z daleka na nabożeństwa przybywają.

Był właśnie piątek Wielkiego Postu i ludzi a wielu z okolicznych lasów, zebrało się pokaźnie na Drogę Krzyżową. Zwykle, gdy nie ma żadnego kapłana lub Ks. Biskupa w domu, nabożeństwo to odprawia z ludem zbrany jedną z Sióstr Miłosierdzia z Kolegium. Tym razem wypadło, by to nabożeństwo odprawił jeden z nas. Uczynił to mój chętny zawsze, towarzysz pracy misyjnej, Ks. Ryszard; odprawił z ludem Drogę Krzyżową a potem udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. I przyznam, że narodziło się dużo; zapelnili obszerną katedrę prawie do połowy.

W Kolegium Sióstr Miłosierdzia

I tutaj, na tym dalekim zachodzie, pracują dla dobra dusz duchowne a niezmordowane Córki św. Wincentego a Paulo; a spotkać je można w tych okolicach aż do samego Foz de Iguassu i granicy argentyńskiej czy paragwajskiej. W Laranjeiras prowadzą duże Kolegium z internatem; poza tym obsługują katedrę i pilnują mieszkania Ks. Biskupa i duszpasterzy. I o wikt dla nich się starają i im go dostarczają. Myśmy również w czasie tego, kilka godzin trwającego naszego pobytu w Laranjeiras, korzystali z ich usługi i dobroci zakonnej.

Po budynkach zakładowych oprowadziła nas Siostra Przełożona; byliśmy nawet w klasach u dzieci, któ-

re kończyły swoją populudniową naukę. Wszędzie witały nas miło, uśmiechnięte, grzeczne, lecz żywe dzieci tych dalekich, a wolnych i szerokich przestrzeni zachodu. Popisywały się śpiewem i bardzo udanymi wierszykami; aż miło było słuchać.

Budynek Kolegium, wystawiony przez parafię, bardzo obszerny; a raczej jest to cały kwadrat zabudowań. Wszystko z drzewa, jak wogóle tam, gdzie piniora pod dostatkiem, a wapna i piasku brak i z daleka trzeba je sprowadzić, co pałaczone z dużymi kosztami. Sale w Kolegium duże, widne i jasne; na ścianach dużo obrazów-pedagogicznych, przystosowanych do pojęć dziecięcych. Jak najlepsze odnieśliśmy wrażenia z tej daleko, na zachodzie istniejącej uczelni katolickiej.

C. d. n. **Ks. Jan Wiśliński**

Na cele Komitetu Opieki nad Imigrantami ofiarowali:

- Za pośrednictwem Redakcji »Ludu«:
- Ks. M. Sjonarze z Prudentopolis 200.00
- ks. Feliks Stefanowicz 50.00
- Antoni Domachowski 100.00
- Franciszek Sobczyński 50.00
- Wojciech Bednarczyk 10.00
- Kabza Wincenty 200.00
- Bora Piotr 10.00
- Boniecki Adam 20.00
- Stanisław Słuczanski 200.00
- Józef Grabias 50.00
- Za pośrednictwem p. Gieburowskiej:
- Wanda Morozowiczowa 100.00
- Róża Ficińska 100.00
- Karolina Skraba 50.00
- Paulina Lachowska 50.00
- H. Marcinkowska 20.00
- A. Lachowski 50.00
- D. Teresińska 20.00
- S. M. Ribas 20.00
- Fr. Liszewska 20.00
- Antonina Kamińska 500.00
- Za pośrednictwem p. Lenardowej:
- Maria Korzof 20.00
- Justyna Grissmat 5.00
- Józefa Radzewska 50.00
- Wiktor Glowacki 10.00
- Antoni Żak 20.00
- Michał Nagórski 20.00

Fondy do dary dla dzieci imigrantów ofiarowały następujące osoby: PP. Dr. Szaniawski, Dr. E. Tempki, Batecka, Smolińska, E. Żak, Lachowska, Morozowiczowa, Drorżek, E. Kenska, R. Ficińska, Radomska, Siostra Jubel, Księża Misjonarze, Pensjonistki: W. Jagdzinska, Aurora, Smolińska, Elfrida, Zosia.

Hejnym Ofiarodawcom Zarząd Komitetu składa serdeczne podziękowania

U W A G A

Wysyłamy na zamówienia piękne i bardzo tanie różańce. Tylko po 6 kruszców! Medaliki Cudowne po 25 centów, krzyżyki, modlitewniki w języku polskim i brazylijskim i t.p.

Zgłoszenia do Administracji »Ludu«.

NOWY PENSJONAT POLSKI W KURYTYBIE
Właściciel: Wanda Kamińska
Rua Martin Afonso, 367 — Casa 2.
Znakomita kuchnia polska, francuska i brazylijska. Przyjmuje się zamówienia na bankiety i uroczystości rodzinne.
Ceny bardzo umiarkowane

JÓZEF SKRABA

Buchalter i Absolwent Nauk Ekonomicznych
Alameda Dona Izabel, 596 — CURITIBA

Przyjmuje i załatwia wszelkie sprawy wchodzące w zakres rachunkowości jak: Prywatne zaległości oraz fiskalne tak w Stolicy jak i w Interiorze; zaległe rachunki, zorganizowanie ksiąg rachunkowych, przeniesienia i połączenia rachunkowości, likwidacje firm, egidowe przeprowadzenie rachunkowości rewizje, informacja ekonomiczne oraz wszelkie sprawy podatkowe.

CASA DE SAÚDE

Dr. Moysés Paciornik
LEKARZ - CHIRURG

Nowoczesne metody przy wszelkich operacjach i porodzie.
Rua Lourenço Pinto, 83 — Fone 2067 — CURITIBA, Paraná
MÓWI SIĘ DO POLSKU.

Władysław Anders

Bez Ostatniego Rozdziału

(Wspomnienia z lat 1939 — 1941)

10) Mówię, że może chodzi o Larousse'a, autora najpopularniejszej na świecie encyklopedii. Z niedowierzaniem zapytałem mnie, czy rzeczywiście był taki. Zapewniam. Z miejsca mój sędzia łupi przez telefon:

— Ty niekulturyj! To ty nie wiesz, że Larus napisał encyklopedię? Nie wiesz, co to jest encyklopedia? To się dowiedz. Ja z takim niekulturyjnym, jak ty, nie będę rozmawiał, nie mam czasu.

Najbardziej jednak niepokoiła mnie niezwykła otwartość, z jaką chwilami poruszano, zdawałoby się, najbardziej tajne sprawy. Wynikało z tego, że władze sowieckie czują się niezwykle pewnie i że nie liczą się z tym, że bym kiedykolwiek mógł się znaleźć na wolności.

— Nie myślcie, że my naprawdę jesteśmy przyjaciółmi Niemców. My tylko bardziej nienawidzimy Anglików. Ale gdy Niemcy, po pobiciu Francji i Anglii, osłabią się, pójdziemy naprzód i zajmiemy całą Europę.

Nie krępowali się także i pokazywali mi moje dossier. Ze zdziwieniem znalazłem tam dokumenty dotyczące nie tylko najdrobniejszych szczegółów mojego życia służbowego, ale i wielu spraw prywatnych. Pokazano mi na przykład nie znane mi zupełnie fotografie z okresu mojego pobytu na obozie w Amsterdamie i na konkursach międzynarodowych w Nicei. Widząc moje zdziwienie oświadczone:

— My mamy także dossier wszystkich interesujących nas wojskowych i polityków na całym świecie. Związek sowiecki ma długie ręce.

Po dwóch tygodniach wyprowadzono mnie z celi typowym:

— Zbierajcie się na przesłuchanie (Sobirajtes na dopros)

Byłem przekonany, że jadę do owo-go Lefortowa. Po wielokrotnych rewizjach, znalazłem się w więzieniu Butyrki.

Przesiedziałem tam do początku września 1940, przebywając cały czas w osobnej celi i nie będąc wzywany na żadne przesłuchania. Régime więzienny był niezwykle surowy, wyjątkowo silne światło biło prosto w twarz. Miałem oczy zupełnie zaropiałe. Obawiałem się, że stracę wzrok.

Wspominałem katastrofę, która przed niespełna rokiem spadła na Polskę. Ogromna przewaga Niemców w samolotach, czołgach, transporcie samochodowym i ilości broni maszynowej. Wspaniały duch walki żołnierza polskiego. Błędy dowództwa. Nieprzygotowanie. Zupełny brak pomocy ze strony sprzymierzeńców. sowieckie uderzenie w plecy.

Zastanawiałem się nad możliwościami naszych zachodnich sprzymierzeńców, Francji i Anglii, w walce z Niemcami. Słyszałem, że wojska angielskie są już we Francji. Francja ma linię Maginot, uważaną za nie do zdobycia. Poza tym oflara Polski dała im wiele cennych informacji na przygotowanie.

We wrześniu 1940, po wielomiesięcznym pobycie w Butyrkach, przewieziono mnie z powrotem na Lubiankę.

Nowiny!

Wchodzą do ogólnej celi na Lubiance. Po ostrożnym zapoznaniu się z siedmioma współwięźniami, na pytanie, co słychać na świecie, nowiny: Niemcy zajęli Danię, Norwegię, Holandię, Belgię, Paryż wzięty! Francja się poddała! Prędko padnie Anglia! Wołchy przystąpiły do wojny po stronie Niemiec!

Wrażenie było tak silne, że musiałem usiąść.

Co się stało? Więc Niemcy są aż taka potęga, że nie się im nie opość. Więc poświęcenie się Polski jest daremne? Przecież mobilizacja we Francji została całkowicie ukończona i nie było zaskoczenia. Przecież w ubiegłej wojnie miliony Francuzów bohatercko walczyły pod Verdun i na wszystkich odcinkach frontu. Przecież wiem, jak doskonale byli wyszkoleni oficerowie francuscy. Musiałoby zajść coś nadzwyczajnego.

Ale jeżeli Niemcy są nawet rzeczy-

wiście tak silne że w tak krótkim czasie potrafiły zdruzgotać Francję, nie jest jednak pewne, czy potrafią dać radę Anglii. Nawet zajęcie wysp brytyjskich nie oznaczaloby końca wojny. Imperium brytyjskie ma dominią i potężną flotę. Już we Lwowie słyszałem o zatopieniu pancernika Admiral Graf Spee. Przy tym jest jeszcze Ameryka, ze swymi nieprzebranymi zasobami w materiale i ludziach, która nie dopuści do upadku Anglii.

W celi na Lubiance dowiedziałem się także, że Rosja zajęła bez walk część Rumunii oraz Litwę, Łotwę i Estonię i że zawarła pokój z Finlandią. Więc wspólnie zbierają dalszy plon swego przymierza!

Z drugiej strony między Niemcami a Rosją sowiecką może dojść do starcia. Wydaje się zgodne z logiką, że Niemcy po zajęciu Europy wyzyskają czas, który sojusznicy muszą poświęcić na przygotowanie się, by pozbyć się „przyjaciela” na wschodzie. Nie jest bez znaczenia, że przy przesłuchaniach enkawudysty wyraźnie mówili, że Rosja sowiecka czeka tylko na to, by mocarstwa zachodnie nawzajem się wykrwawiły, a wtedy wkroczy i z łatwością wprowadzi sowiecki porządek w Europie. Tak często przecież zarówno od oficerów N. K. W. D. jak od współwięźniów komunistów słyszałem zdanie:

— Ach, żebyśmy tylko mogli spokojnie wykonać obecną piatletkę.

Niemcy muszą sobie na pewno zdawać z tego sprawę.

Po rozważeniu sytuacji, uspokoiłem się, przyszedłszy do przekonania, że wojna Niemców z Rosją sowiecką musi nastąpić w najbliższej przyszłości.

Zenon Różański

»Czapki Zdjąć«!

Reportaż z kompanii karnej „K. 2. Auschwitz (Oświęcim)

2) A ponad stukot kroków przebijala się, wrzeszcząca reszta sił, piosenka Kompanii Karnej... „Blauen Dragonen sie reiten“...

Pustoszyla na jej dźwięk ulice obozu. Za zbyt ciekawe spojrzenie na szeregi S. K. — można było samemu w nie wpaść. Następnego dnia jadłem jak nigdy przedtem i nigdy potem w obozie.

Blokowy, przypadkowo przywoływał, zwołał mnie na resztę dni, dzielących mnie od przekroczenia bramy S. K., z pracy. Koledzy podsuwali mi własne, nieliczne racje żywnościowe, a wieczorem po apelu wzywany byłem do pisarza blokowego, gdzie czekało na mnie wiadro zupy.

Jadłem. Z zimnym wyrachowaniem aż do boleści żołądka. Kiedy mnie już skręcało — robiłem przerwę, kładłem się na godzinkę, dwie, a potem znów jadłem. Było jak najwięcej...

Gdzieś po tygodniu, po rannym apelu wyczytano mój numer. Kilka uściłsków od kolegów, kilka kłopotliwych w plecy, kilka spojrzeń... Trzymaj się...

Po godzinie w towarzystwie Bruna, pierwszego starszego obozu, i „blockführera“ przekroczyłem bramę kroku, gdzie mieszcyla się bunkry, plac egzekucyjny i Kompania Kerna...

Na dziedzińcu, otoczonym trzymetrowym murem stało już trzech podobnych do mnie delikwentów. Naprzeciw schodów, prowadzących do wnętrza S. K., stał kozioł do bicia. Był to drewniany instrument z otworami na nogi. Górna część ciała kładło się na specjalnej lawce, dzięki czemu siedzenie wypinało się na zewnątrz.

Sprawdzono nam numery, ustawiono w szeregu, wyrównano, i czekaliśmy...

Po kwadransie padła komenda: — Achtung! Augen rechtz... (Baczność! Na prawo patrz...)

Na dziedzińcu wkroczył Fritsch z towarzystwem lekarza obozu i Raportführera.

Krótki meldunek: 4-ch więźniów gotowych do odbycia kary.

Rosjanie na Lubiance

Kilkakrotnie zmieniałem cele. Wreszcie na dłuższe zatrzymanie mnie w celi nr 11. Także więźniowie ciągle się zmieniali. Dzień wókił się za dniem. Już wiele miesięcy nie wywoływano mnie na przesłuchanie. Czy to dobrze, czy źle? Wytrawni współtowarzysze niedoświadczali zawsze tę samą odpowiedź: tu nikt się nie śpieszy, władze sowieckie mają czas. Dziwiło mnie, że trzy czwarte więźniów należało do partii komunistycznej. Niechętnie mówił, za co siedzą. Jedynie w chwilach szczególnego przygnębienia, kiedy w nocy po przesłuchaniu wracali do celi pokrwawieni, sturtorowani, wyrzywani im się żale i przekleństwa. Normalnie z ultralojalnością wychwalali régime.

Prawie wszyscy więźniowie pochodzenia żydowskiego — a było ich bardzo wielu — siedzieli pod zarzutem sympatii dla tak zwanego trockizmu, który jest jednym z podstawowych etapów w przeobrażeniach bolszewizmu.

Opinia polska sledziła uważnie te przeobrażenia. Nic dziwnego: naród nasz nie mógł zapomnieć wstrząsu, gdy bolszewicy stali w roku 1920 u wrót Warszawy. Byli oni pewni zwycięstwa, a Lenin mówił wówczas:

— Nacierając na Polskę, tym samym nacieramy na Ententę, a niszcząc armię polską, tym samym niszczymy pokój wersalski, na którym opiera się cały system współczesnych stosunków międzynarodowych.

Dla nas, wojskowych, doktryna polityczna Rosji sowieckiej nie była bynajmniej sprawą tak zwanej czystej polityki czyli wyłącznie polityki. Z doktryną tą była ściśle związana doktryna wojenna. Jeszcze bodaj nigdy w historii świata przedstawiciele żadnego kierunku społecznego nie interesowali się w takiej mierze sprawami strategii i wojny jak marksści, a przede wszystkim bolszewicy.

Ciąg dalszy nastąpi

Wybory do Władz Naczelnych U. K. P.

Na Walnym Zebraniu dnia 21-go sierpnia b.r. w Rio de Janeiro wybrani zostali do Władz Naczelnych Unii Kulturalnej Polaków w Brazylii:

1) Do Rady Naczelnej:
Z Okręgu São Paulo: PP: Mieczysław Lissowski, Teodor Cybulski, Jerzy Piątkowski, Włodzimierz Scipio del Campo, Kazimierz Toepfer, Bolesław Tucholski.

Z Okręgu Rio de Janeiro: PP: Maria Adamowa Tarnowska, Stefania Lincoln Nodari, Olgierd Czartoryski, Karol Greziak, Stanisław Kara, Bohdan Meleniowski, Janina Propper, Henryk Schulz, Pior Górecki, Henryk Markoe.

Z Okręgu Parana: PP: Ksiądz Jan Pitoń, Teofil Filoda, Józef Staszewski, Romuald Kzesimowski, Stanisław Sikorski, Ksiądz Zygmunt Piotrowski, Konrad Jeziorowski, Jan Skoczek.

Z Okręgu Rio Grande do Sul: PP: Jan Rain, Władysław Żurawski, Tadeusz Trzeźński, Jan Dziachon, Stanisław Pylak, Franciszek Grzesiuk, Stanisław Bujnowski.

2) Na stanowisko Prezesa Rady Naczelnej: P. Karol Greziak.

3) Do Wydziału Wykonawczego: Sekretarz Generalny: Olgierd Czartoryski; Zastępca Sekretarza: Stanisław Kara; 2-gi zastępca: Bohdan Meleniowski; Skarbnik: Janina Propper.

Członkowie: Józef Staszewski Mallet, Jan Rain, Porto Alegre; S. Paulo: vacat. Koopowani: Piotr Górecki, Rio de Janeiro; Jan Skoczek, Curitiba.

4) Do Komisji Rewizyjnej: Jan Schulz, Henryk Markoe, Jerzy Piątkowski, São Paulo.

Pugilaresy od 8,00.

Nasiona gwarantowane, wyłącznie za graniczne, wysła się za „Reembolso” Tabaka do zazywania.

Karty do gry, od 8,00 do 45,00.

FLOBECKI — Rosário, 64.

drugim wydaje się wiekiem. Myśli jak blyskawice krąży po zwojach mózgu. Dlaczego nie biele? Na co czeka?? A może strzeli z tyłu w kark???

Osiem... dwanaście... Obłądno myśli. Strach... Wszystko już piecze, syczy, boli... Aby nie krzyknąć... a głos aż wylewa się z gardła, a może jednak krzyknąć? Może przestaną biele?

Szczańście... Dzwietnaście... Niel Krzyknąć nie wolno. Niejednego już, który okazał słabość, zabił. Trzeba być mocnym — mocniejszym niż się jest.

Dwadzieścia dwa... Jeszcze trzy... dwa... jeden. Dwadzieścia pięć. W tym okrzyku wydawał się cały ból. Ale brzmiał zwycięsko.

Nie krzyknąłem ani razu. Kurt Penewitz pościł mi ręce. Teraz musisz zameldować Lagerführerowi: otrzymanie kary... — szepnął mi znów.

Nogi, które wyciągnąłem ze stojaka były bardzo ciężkie... Trudno było je razem zwrócić do postawy bacznej... Ale się zwały.

Więzień 8214 melduje otrzymanie 25 uderzeń — wyrecytowałem jednym tchem.

Spuść spodnie. SSObersturmführer Dr. Entrez znów obrzucił spojrzeniem moje pośladki.

W porządku. Ćwicz przesiady... Po kwadransie znajdowałem się w celi bunkra. Taki b, i z wyczał w Oświęcimiu, że delikwent po otrzymaniu bicia, dostawał jeszcze dodatkowo 3 dni ścisłego aresztu.

Betonowa posadzka wspaniale chłodziła rozpalone pośladki! C. d. n.



Dotiphainos Clarea 4 graus por mez LIMPA DESINFETA REFRESCA

Boja a carne e cura o mau hálito

Henryk Sienkiewicz

Krzyżacy

POWIEŚĆ

82)

— Niczego by Zbyszko tak rad nie widział, jak rycerskiego pasa i złotych ostróg.

Księżę uśmiechnął się na to dobitnie i odrzekł:

— To niechże mu je dziewczyna poniesie, a gdy krzepota go popuści, wówczas dopilnujem, aby wszystko wedle zwykłego obyczaju się odbyło. Niech mu wnet poniesie, bo prędką radość najlepsza!

Księżna, usłyszawszy to, uściskała pana wobec dworzan, potem ucałowała kilkakrotnie jego rękę, on zaś uśmiechał się wciąż, a wreszcie rzekł:

— Widzicie... No! dobra ciżeczka do głowy przyszła! Że też to Duch Święty i niewiastom krzyżny rozumu nie poskapili! Zawołajcie — że teraz dziewczynę.

— Danuśka! Danuśka! — zawołała księżna.

I po chwili we drzwiach bocznej komory okazała się Danusia, z zaczerwienionymi od bezsenności oczyma i z dwoma garnkami spojonymi z sobą, o wspólnym obłoku w rękę, pełnymi dymiącej kawy, którą ksiądz Wyszoniek okładał potłuczona kości Zbyszka, a która stara dworka własnie przed chwilą jej oddała.

— Pójdź — że tu jeno do mnie, sierotko! — rzekł ksiądz Janusz. — Postaw dwójki i chodź.

I gdy zbliżyła się z pewną nieśmiałością, pan bowiem wzbudzał w niej zawsze pewną obawę, przygarbił ją z dobrocią do siebie i począł gładzić po twarzy, mówiąc:

— A no bieda na cię, dziecko, przyszła — co?

— Jużci! — odpowiedziała Danusia.

I mając smutek w sercu, a łzy na pogotowiu, zaczęła zaraz płakać, ale cichutko, by księżca nie urazić; on zaś znów spytał:

— Czegóż płaczysz?

— Bo Zbyszko chory — odrzekła, wkładając piastki w oczy.

— Nie bój się, nie mu nie będzie. Prawda, ojeze Wyszonku?

— Hej! bliżej mu tu za wola Boską do siuby, niż do trumny — odpowiedział dobry ksiądz Wyszoniek.

A księżę rzekł:

— Poczekaj! tymczasem dam ci dla niego lek, którym mu ulży, albo go i całkiem uzdrowi.

— Balsam Krzyżacy przysłały? — zawołała żywo Danusia, odejmując od oczu rękę.

— Tym, co Krzyżacy przysłały, psia lepiej posmaruj, nie zaś rycerzyka, którego miłujesz. Ale ja dam ci co innego.

Poczem zwrócił się do dworzan i zawołał:

— Skocz mi który do komory po ostróg i pas!

Po chwili zaś, gdy mu je przyniesiono, rzekł do Danusi:

— Bierz, a nieś Zbyszku — i powiedz mu, że od tej pory jest pasowany na rycerza. Jeśli zamrze, to przed Bogiem jako rycerz pasowany stanie, a jeśli nie — to reazy w Ciechanowie, albo w Warszawie dopelaim.

Usłyszawszy to, Danusia naprzód podjęła pana pod nogi, poczem chwyciła jedną ręką oznaki rycerskie drugą dwójki, i skoczyła do izby, w której leżał Zbyszko. Księżna, nie chcąc tracić widoku ich radości, poszła za nią.

Zbyszko ciężko był chory, ale ujrzawszy Danusię, zwrócił ku niej pobladłą z bólesci twarz i zapytał:

— A Czech, jagódko, wrócił?

— Co tam Czech — odpowiedziała dziewczyna, — lepszą ja ci tu nowinę przynoszę. Pan cię rycerzem pasował — i ot, co ci przeze mnie posyła.

To rzekłszy, położyła przy nim pas i złote ostrogi. Zbyszkuowi zapłonęły radością i zdumieniem blade policzki, spojrział na Danusię, potem na oznaki, a następnie przykniął oczy i począł powtarzać:

— Jakże to mógł mnie rycerzem pasować?

A gdy w tej chwili weszła księżna, podniósł się nieco na ramionach i począł jej dziękować a przepraszać miłościwą panią, że jej do nog nie może paść, gdyż wraz odgadł, że to za jej wstawienictwem spocząło go takie szczęście. Lecz ona kazała mu zachować się spokojnie i własnymi rękoma pomogła Danusi ułożyć znów jego głowę na posłaniu pod głowę. Księżę Janusz z daleka dał znak ręką, by Zbyszko się nie ruszał, a następnie, siadłszy przy łóżu, tak przemówił:

— Wiecie! Nie ma to ludziom być dziwno, że za mężne a zacne uczynki jest zapłata, bo jeśliby cnota miała stać bez nagrody, tedy i nieprawości ludzkie chodząłyby po świecie bez kary. A żeś ty żywota nie szczędził i z utratą zdrowia od srogię żałoby nas bronili przeto pozwalamy ci pasem rycerskim się przepasać i we czci a sławie odtąd chadzać.

— Miłościwy panie — odrzekł Zbyszko, ja bym i dziesięciu żywotów nie żałował!...

Lecz nie mógł nie więcej powiedzieć, i że wzruszenia, i dlatego, iż księżna położyła mu rękę na ustach, gdy ksiądz Wyszoniek nie pozwalał mu mówić. Księżę zaś mówił dalej:

— Tak myślę, że powinności rycerskie znasz i że ładziej godnie one ozdoby nosi. Zbawicielowi naszemu jako się patrzy masz służyć, a ze starostą plekielnym wojsować. Pomóżcie wiernemu ziemskiemu masz być wierny, wojny niesłusznej unikać i niewinności w ścisłości bronić, w czym ci pomagaj Bóg i Święta Jego Męko!

— Amen — rzekł ksiądz Wyszoniek.

Księżę zaś wstał, przeżegnał Zbyszka i na odchodnym dodał:

— A gdy wyzdrowiejesz, to prosto do Ciechanowa jedź, gdzie i Juranda sprowadzę.

T O M I V .
I.

W trzy dni później przyjechała zapowiedziana niewiasta z heryńskim balsamem, a z nią razem przybył i kapitan łuczników ze Szczytna, z listem podpisanym przez braci i opatrzonym pieczęcią Danvelda, w którym Krzyżacy niebo i ziemię brałina świadków krzywdy, które ich na Mazowszu spotkały, i pod zagrożeniem pomsty Bożej wolałi o karę za zamordowanie ukochanego towarzysza i gościa. Danveld podyktował do listu i skargę do siebie, upominając się w słowach zarazem pokornych i groźnych o zapłatę za ciężkie kalectwo i wyrok śmierci na czeskiego pacholka. Księżę przedarł list w oczach kapitana, rzucił mu pod nogi i rzekł:

— Przysłał tu ich, krzyżackie psia mać, mistrz po to, aby mnie zjednali, a oni mnie do gniewu przywiekli. Powiedz — że im ode mnie, że sami gościa usmiercili i pacholka chcieli usmiercić — o czym do mistrza napiszę, i to też dodam, aby innych posłów wybierał, jeśli chce, bym w razie wojny z królem krakowskim po żadnej stronie nie stanął.

— Miłościwy panie — odparł kapitan — czy jeno taką odpowiedź mam potężnym i pobożnym braciom odnieść?

— Jeszcze nie dosyć, powiedz im jeszcze, że ich za psuibratów, nie za prawych rycerzy uważam.

I na tym skończyło się posłuchanie. Kapitan odjechał, bo i księżę tegoż dnia odjechał do Ciechanowa. Została tylko »siostra« z balsamem, którego nieufny ksiądz Wyszoniek użyć jednakże nie chciał, tym bardziej, że chory poprzedniej nocy zasnął dobrze, a nazajutrz obudził się wprawdzie osłabiony bardzo, ale bez gorączki. C. d. n.

Cukierki 10 kilo — 98,50.

Lanternas e pilhas od 35,00.

Zarówki od 3,50.

Aparaty do ostrzenia żyłek.

Kamienie do narzędzi.

Pendzle do golenia od 2,50 do 40,00.

FLOECKI — Rosário, 64.

Dr Antoni Ferdynand Ossendowski

W ludzkiej i leśnej Kniei

81)

Mściciel

Na północ od Pogibi, dokąd przyjechałem po zwiedzeniu miejscowości naftowych, leży w ciesninie Tatarskiej przylądek Maria, jeden z najbardziej płonących punktów wyspy.

Miałem wiadomość, że w okolicy tego przylądka jakiś myśliwy wykrył błoto z poważnymi śladami nafty i ktru. Ponieważ od chwili przyjazdu statku po mnie miałem jeszcze dwa tygodnie do rozporządzenia, postanowiłem zwiedzić tę miejscowość.

Jechałem konno wraz z wynajętym przez siebie przewodnikiem. Zdziwiła mnie okoliczność, że władze wojskowe nie chciały wydelegować ze mną żołnierza, na wszystkie moje prośby i nalegania dając odpowiedź wymijającą. Zmuszony więc byłem szukać dla siebie prywatnego przewodnika w Pogibi. Był to jakiś rybak pół-Mongoł, pół-Rosjanin, jakich dość wielu spotyka się na Syberii. Znał doskonale wyspę, nieraz pływał na północ aż do wyspy św. Jonasa, trudniąc się połowem ryb i fok.

Gdy mi powiedziałem, że chcę zwiedzić okolice przylądka Marii i Elzbiety, ucieszył się, zażądał bardzo znaczącej sumy, lecz wymówił sobie prawo zabrania dwóch koni jucznych.

Wyruszyliśmy dnia następnego o świcie. Droga szła lasem, przez który prowadziła wązka ścieżka, wydeptana przez konie. Była jednak bardzo zarosnięta trawą i krzakami, co świadczyło, iż rzadko jej używano.

Mój przewodnik, Gustaw, był człowiekiem młodym; jechał naprzód, prowadząc za sobą gąsiego powiązane juczne konie i wcale się na mnie nie oglądając. Ja zamykałem pochód. Często schodziłem z konia i polowałem, gdyż wszędzie spotykałem liczne stada białych kuropatw i cietrzewi. Spędziłem całą dobę na małym jeziorku, gdzie roilo się od wodnego ptactwa, wśród którego przeważyły północne gatunki morskie, co się dawało wytłumaczyć bliskością morza i niezwy-

klą wprost obfitością ryb. Wykazywały one nad wodę, pływały na samej powierzchni jeziora i pluskały w nadbrzeżnym sitowie. Tu po raz pierwszy w życiu widziałem emigrację ryb. O jakie trzyście kroków od jeziora leżało jeszcze mniejsze jezioro, prawie kałuża, niemal całe zarosnięte trawą i sitowiem. Gdy się zbliżyłem do niego, doznałem wrażenia, że jest to jakiś skład żywych ryb, basen sztucznie urządzony. Powierzchnia tego jeziora ani na chwilę nie pozostawała gładką; stałe kręgi i fale marszczyły wodę, którą poruszały ryby, przepelniające jezioro po brzegi.

O świcie szedłem pomiędzy większym a mniejszym jeziorkiem, i dostrzegłem, że w wysokiej trawie coś się rusza. Krzyknąłem głośno, aby spojrzeć zwierza, czy ptaka, lecz — bez skutku. Zacząłem się tedy zbliżać uważnie rozglądając się w trawie. Długo nie mogłem nic dojrzeć, wreszcie zobaczyłem dużego szczupaka, który się czołgał w wysokiej, obficie zaroszonej trawie, kierując się w stronę małego jeziora dokąd widocznie poełgały go ryby. Tego samego dnia po zachodzie słońca widziałem innego szczupaka, który powracał do dużego jeziora, a był tak przerażająco najeżony, że ostatniej ryby nie mógł nawet przeknąć i ogon jej wystawał mu z paszczy.

Słyszałem o wędrowce ryb ładem, lecz na północnym Sachalinie osobliście przekonałem się o istnieniu tego zjawiska.

Wkrótce po opuszczeniu brzegów jeziora, w lesie, spotkałem jeźdźcę. Był to człowiek w sile wieku o figurze prawie kwadratowej i ponurej twarzy, mocno zarosniętej jasną brodą. Podjechał do nas i zagroził nam ścieżką, ustawivszy swego konia w poprzek. Widziałem, że jadący na przedzie przewodnik zamienił z nim kilka słów, wskazując oczami na mnie. Nieznajomy skrzył w krzaki i przepuścił moją małą karawanę. Gdy podjecha-

łem do niego, zbliżył się do mnie, bardzo grzecznie mi się uklonił i zagaił rozmowę:

— Pewnie nasza wyspa wydaje się panu dziwna?

Odpowiedziałem mu z całą szczerością, co myślę o wyspie i o jej ludności.

— O tak! — wykrzyknął niezadowolony — w innych, nie w naszych rosyjskich rękach, ta wyspa niezawodnie stałaby się najbogatszą kolonią. Wszystko tu jest: węgiel, nafta, żelazo, złoto, ryby, drogie futra, fok i wieworyby. To jakiś raj wymarzony! Tymczasem trzymają tu zbrodniarzy — więźniów, używając ich tylko do psucia naturalnych bogactw i zarażając oddechem i trupami tych potworów ziemię i powietrze Sachalinu!

— Jednakże nie bardzo przychylnie patrzyście na mieszkańców katarg! — zawołałem ze zdziwieniem, gdyż byłem przekonany, że widzę przed sobą jednego z osadników, byłego więźnia.

— Trzeba ich tak znać, jak ja!... Znać do głębi ich czarnych spod-

nych dusz! — odparł, groźnie zaciśnięte pięści. — Rząd robi głupstwo, zostawiając tym ludziom zwierzętom. Amerykanie są mądrzy, zapraszają takich panów na fotel elektryczny i dają im możliwość łatwego uwolnienia społeczeństwa od swej różniwej i niebezpiecznej obecności.

Ciąg dalszy nastąpi

Fumo Tietê, Rio das Pedras, Amarelho, Tabaki i Papierosy zagraniczne. — Fajki od 5,00 do 300,00. Cygarniczki od 2,00.

Aparaty do golienia od 9,00 do 128,00

FLOECKI — Rosário, 64.

SAÚDE FÔRÇA
HÆMATOGEN
do HÔMME

LAB. REUNIDOS PARANÁ, LDA.
Caixa Postal 795 — Curitiba

DR ANTONI FIRAKOWSKI

ADWOKAT

Prowadzi sprawy cywilne, handlowe, inventarze, reguluje dokumenty posiadłości.
ULICA CLOTARIO PORTUGAL, 302 (dawniejsza ulica Colombo)
CURITIBA

FARMACIA e DROGARIA STELLFELD

Założona w roku 1857

Dziś lepiej jak wczoraj; jutro będzie lepiej jak dziś.
JEST TO APTEKA, KTÓRA NAJTAJNIEJ SPRZEDAJE I NAJWIĘCEJ NA ZAUFANIA.

Przyjmuje zamówienia przez Reembolso Postal.
Praça Tiradentes 530 - Telefon 135-2135-4705

BIURO PRAWNICZE

Dr HYGINO A. TEMPSKI

Sprawy Cywilne, Kryminalne i Handlowe. Uzyskiwanie metryk, dokumentów, pełnomocnictw. Ustawodawstwo Pracy.

Godziny przyjęć: od 9-tej do 11-tej i od 3-ciej do 6-tej.

Ulica Francisco Ribas — PONTA GROSSA — Paraná.

Dr Bronisław Ostoja Roguski

ADWOKAT

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze. Inwentarze, naturalizacje. — BIURO ADWOKACKIE Praça Zacarias N 80 (Edifício João Alfredo) 3-cie piętro, sala 303, Tel. 2442 i 2174 — Kurytyba

Klinika Chorób Oczu

Dra Juliusza Szymańskiego

Dyrektor dr. Perikás

Rua Mons. Celso 128 — CURITIBA

Dra Leonilda Demeterco

PUERICULTURA I CHOROBY DZIECIĘCE
Ukończywszy praktykę w wielkich szpitalach krajowych, otworzyła swoje konsultorium przy ulicy SALDANHA MARINHO 35 — Apartament 1-szy.

Przyjmuje od godziny 3-ciej po południu do 5-tej.
Rezydencja: PRAÇA TIRADENTES 215 — Telefon: 3111.

WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta

Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2—6
Rua Saldanha Marinho, 593, Curitiba.

Dr Stanisław Bembien

Lekarz

Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.

Konsultorium: Praça Tiradentes 580 (altos da Farmácia Stiefeld), od 10—12 i od 3—6 godz.

Rezydencja: Rua Julia da Costa, 368 — Curitiba Tel. 4376

DR. POLAN KOSSOBUDZKI

Klinika lekarska-chirurgiczna

Konsultorium:

Avenida Vicente Machado 570
Rezydencja: Coronel Dulcides 898
Ponta Grossa — Paraná

Z największą sumiennością i dokładnością wykonuje się recepty okulistów.

Adaptação Metélica

OTICA CURITIBA

única especializada

Irmãos Barbosa Ltda

Rua Mons. Celso 81 — Curitiba.

MINERVA

DROGARIAS
E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220
Filie: Farmácias Colombo i Brasil w Kurytybie.

NAJWIĘKSZA FARMACEUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANA

Posiada swe filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacarecinho, Paranaíba, Londrina, União da Vitória, Iraty, Morretes, Foz de Iguaçu, Arapongas, Guaraniá i Antonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczka Reembolso Postal.

Casa de Saude

SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna — DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1043

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. — Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zystoskopia. Przyjmuje od godziny 2—5. — W sobotę od godziny 11 do 1.

João Senegaglia & Cia. Ltda.

FABRICA ZALOZONAW 1908 ROKU.

Avenida Silva Jardim, 829 — Caixa Postal, 431 — Telegr. SENEGAGLIA — Telefon 2361. — Curitiba — Paraná — Brasil

HANDEL I IMPORT:

Naczynia, szkła, kryształy krajowe i zagraniczne, Żelastwo „Talheres e Cutelarias”. Artykuły aluminiowe. Fajki włoskie. Narzędzia mechaniczne rolnicze. Drut gładki i kolezasty. Pilniki Nicholson, rury galwanizowane, „Conexões”. Dostawcy akordionów włoskich „Fratelli Gentili”.

PRZEMYSŁ I FABRYKA SENEGAGLIA w São José dos Pinhães: Łaty do wszelkiego przemysłu. Wyroby blaszane „Flandres”. Patelnie stołowe, wiadra cynkowe. Korki do flaszek, maszyny do zamykania flaszek korkami („chaspinhas”). Plaki do wozów i do innego celu.

Napełnia się w łaty sece kaustycznej marki „Senegaglia”.
Smary do wozów „Dark 30”.

SKLEP SPOŻWYCZO - KOLONIALNY

ANTONI ŻAK

Av. Visconde de Guarapuava 1991 (blisko kościoła „Bom Jesus”).
Klientela przeważnie polska. — Ceny przystępne.

We wtorki i piątki świeże masło i premowane serwy z aticinos Muriel

Depozyt »CAMPO LARGO«

Właściciel: BRONISŁAW BARTOSZEK

Rua Emiliano Perpetua, 141 — CURITIBA

Porcelanowe serwisy stołowe, szkła, aluminium, figurki, statuy, obrazy, artykuły na prezenty i t. p.

HOTEL ASTORIA

W CENTRUM MIASTA

Przyjeżdżając do Kurytyby, zamieszkajcie w HOTELU ASTORIA, znajdującego się w pobliżu stacji, jak również blisko wszystkich przedsiębiorstw komunikacyjnych. Do dyspozycji obszerna podwórza dla wszelkich aut. HOTEL ten jest polecany przez liczną klientelę.

Właściciel: LEONARDO REINJAK.

Udajcie się do HOTELU ASTORIA przy Rua Marechal Floriano Peixoto, 583 — Curitiba — Paraná.

ARMAZEM ROQUE

de TOMAS KUBIS

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57
obok Igreja da Ordem — Curitiba.

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. Ficiński

INŻYNIER

Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków.

Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50 — Telefon 350
Kurytyba — Paraná

MOVEIS CIMO

DUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Do urządzenia biura i domu żądaj zawsze „Moveis Cimo”.

Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158.

Telefon, 823 — CURITIBA.

» A VENCEDORA «

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO

Curitiba — Rua Cabral 451 — Telefon 1357

Największa fabryka cukierków i karmelków w Paraná.

Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe i t. p. — Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

Zbiór ziemniaków



z nawozami

bez nawozów

Fabrica de Adubos „Paraná”

ALBANO BOUTIN & Cia. LTDA.

Aven. Capanema, 155 - 191 — Curitiba.

Telefones, 226 — Caixa Postal, 332.

Kompletny wybór w nawozach mieszanych i zwykłych
Dostawa Saletry z Chile — najlepszego nawozu azotowego.

CIA. T. JANÉR, COMÉRCIO E INDUSTRIA

Filial em Curitiba

Rua Tibagi, 380—384 — Caixa Postal 368 —

Fone 4546

Papier dla drukarń i Typografii — Maszyny i części dla przemysłu graficznego — Maszyny dla przemysłu — Motory Diesla e Grupos Geradores — Maçaricos, Soldas e Ferramentas — Aço Bofors — Poços Artesianos e Pesquisas Geológicas — Motory Maritimos — Instrumentos Cirurgicos „Stille” — Lokomotywy i wagony — Samoloty pasażerskie i sportowe.

MATRIZ: Av. Rio Branco, 85 — 11^o e 12^o andares

Caixa Postal 960 — Rio de Janeiro

FILIE: em São Paulo, Recife, Belo Horizonte, Porto Alegre.

Wiadomości z Polski i o Polsce

UCIECZKA OD TOTALNEGO REŻYMU

(IC) — Dawny ambasador amerykański w Polsce Arthur Bliss Lane, zajmujący się nadal czynnie sprawami polskimi, otrzymał ze Szwajcarii telegram, donoszący mu, że Adam Gubrynowicz, szef protokołu w Warszawie, zbiegł zagranicę i jako uchodźca polityczny stara się o azyl w Ameryce. Gubrynowicz oświadcza w telegramie do Bliss Lane'a: »Wobec ekskomunikacji komunistów jako katolik nie mogę dłużej pozostać na stanowisku szefa protokołu i zrywam wszelką współpracę z reżymem komunistycznym«.

Przed kilku dniami ambasador Lane podał inną wiadomość, a mianowicie, że polski konsul generalny w Montrealu zerwał z reżymem warszawskim i stara się o uzyskanie schronienia w Stanach Zjednoczonych. Powodem rezygnacji konsula Tadeusza Rakowskiego ma być walka, jaką reżym warszawski prowadzi przeciwko Kościołowi katolickiemu w Polsce, jak również dekret Stolicy św. przeciw katolikom czynnie współpracującym z komunistami.

PRÓBA STERRORYZOWANIA KLERU

(CHIP) Prasa komunistyczna w Polsce ogłosiła komunikat stwierdzający, że w dniach 8—9 sierpnia starostowie i prezydenci miast wezwali księży celem zaznajomienia ich z dekretem »o wolności sumienia«. Na wezwanie przybyło 5,428 księży. Odmówiło przybycia 62 księży.

Z komunikatu wynika dalej, że księża ci zostali wezwani do prokuratorów, którzy zagrozili im wszczęciem postępowania karnego. Wobec tej groźby księża oświadczyli, że zgłoszą się do starostów. Pozostaje wreszcie jeszcze pewna część księży, którzy nie zgłosili się do starostów »z przyczyn usprawiedliwionych«, widocznie na przykład z powodu choroby. Księża ci zgłoszą się w terminie późniejszym.

Jak z tego widać, władze komunistyczne usiłują sterroryzować księży. Osiągnęły to, że księża musieli wysłuchać treści dekretu i komunistycznych »objaśnień«, lecz z tego wcale nie wynika, by się z treścią dekretu solidaryzowali.

PROKURATOR ATAKUJE KSIĘŻY JEZUITÓW

(IC) — Z okazji skazania na śmierć ks. Gurgacza i towarzyszy krakowski prokurator i sędzia Wojtkowski Sąd zaatakowali w szczególności Zakon Księży Jezuitów za »wysługiwanie się Watykanowi i anglosaskiemu imperializmowi«. Reżym, przygotowując opinię publiczną do akcji przeciwko pozostałym jeszcze i doskonale prowadzonym szkołom jezuickim w Polsce, skorzystał z okazji i użył procesu do rzucenia kalumnii na Księży Jezuitów i na »zakamarki kolegów jezuickich«.

PRZYCZYNY KWARRANTANY BATOREGO

(IC) — Senator Pat McCarran, demokrat z stanu Nevada, przewodniczący senackiej komisji prawniczej, oskarżył linię Gdynia — Ameryka o szmuglowanie na pokładzie »Batorego« agentów komu-

nistycznych do Stanów Zjednoczonych.

Senator stwierdził, że z informacji uzyskanych w toku tajnych obrad komisji, wynika, iż od roku 1947 około 225 osób przeszmygowano na »Batorem«. Komunistyczne agenci pozuja jako członkowie załogi, schodzą ze statku i pozostają w Stanach Zjednoczonych po odpłynięciu »Batorego«. Wyniki badań komisji senackiej są przyczyną, dla której podczas trzech ostatnich rejsów »Batorego« amerykańskie władze imigracyjne odmówiły załodze prawa schodzenia na ląd.

Wiadomości krótkie

— **W Gdańsku** rozpoczęły się pierwsze dwutygodniowe kursa ideowe dla członków Związków Zawodowych. Kursa mają za zadanie uświadomić robotników w ich zadaniach przy budowie Polski marksistowskiej. W bieżącym roku przejdzie podobne kursa, około 100,000 robotników.

— **Do Polski** przybył z Włoch, Belgii, Luksemburga i Holandii zaledwie 1,300 dzieci polskich na letnie wakacje.

— **Z końcem** ubiegłego miesiąca odsłonięto pomnik Mikołaja Kopernika w Warszawie, zburzony w czasie powstania warszawskiego.

— **Komitet Ekonomiczny** Rady Ministrów w Warszawie uchwalił między innymi, że we wszystkich nowych lub odbudowanych obiektach państwowego budownictwa mieszkaniowego, biurowego i fabrycznego należy stosować piecze na miał węglowy celem zaoszczędzenia grubszych sort węgla.

— **Komuniści** polscy dysponują obecnie dziewięciu dziennikami partyjnymi o łącznym nakładzie 5 milionów egzemplarzy dziennie. W jesieni mają być uruchomione cztery nowe dzienniki partyjne dla czterech województw.

— **Pod pretekstem** dokończenia zbiorów rolnych minister Rolnictwa Jan Dąb—Kociol wydał okólnik, w którym na czas żniw »zniosł przywilej świętowania w niedziele« i nakazał, »aby prace żniwne trwały od wczesnego rana do nocy w niedziele i święta«.

— **Testament Paderewskiego** zostanie według »Gazette de Lausanne« zacepiony przez szereg zainteresowanych osób jako nieważny. W szczególności testament z roku 1930, zdeponowany w Banku Morgana w Paryżu, nie posiada żadnej daty, czego wymaga prawo szwajcarskie. Data znajduje się jedynie na zapieczętowanej kopercie, co jednak nie daje testamentowi ważności.

— **Wraki mostu Kierbedzia** zostaną jeszcze w tym roku wydobyte z Wisły przy pomocy wielkiego dźwigu pływającego i dwóch mniejszych. Całość zatopionej konstrukcji mostowej waży około 1500 ton.

— **Nowy teatr.** Powołano do życia »Objazdowy Teatr Dramatyczny Domu Wojska Polskiego«. Na czele zespołowego kierownictwa teatru stoi dyrektor Emil Chaberski.

— **„Srebrne orły“.** powieść historyczna Teodora Parnickiego ukazała się w 1944 roku w Jeruzolimie. Obecnie w kraju Książnica Altas wypuściła w 2 tomach nowe wydanie »Srebrnych orłów«.

— **W Zakopanem** rozpoczęła badania wyprawa naukowa, mająca zadanie zbadać wnętrza i wartości jaskini pod kopą Magóry. Obecnie przekopuje się korytarz między pierwszą salą jaskiniową a dalszymi jej rozgałęzieniami. Uczeń rozpoczął najpierw badania w pierwszej partii jaskini. Przedmiotem badań będą pokłady kości zwierząt z okresu dyluwialnego — hien, lwów i niedźwiedzi jaskiniowych.

SPRAWOZDANIE

SEKRETARZA GENERALNEGO UNII
za okres czasu od 15.8.48 do 15.8.49.

Sprawozdanie roczne podzielę na trzy części, a mianowicie: 1) Działalność w samym Rio de Janeiro, 2) stosunki i łączność z Sekretariatami i Kolumnami, 3) Odcinek Zagraniczny. W związku z licznym napływem imigrantów polskich do Brazylii Inspektorat Generalny PKPR w Londynie powołał do życia na terenie Brazylii Komitet Osiedlenia Uchodźców Polskich oraz powierzył kierownictwo tego Komitetu członkowi Wydziału Unii, Panu Pułkownikowi Kara. W myśl instrukcji Komitet podlega Szefowi Rozdziału Rozmieszczenia Inspektoratu Generalnego PKPR. W skład Komitetu wchodzi 6-9 osób, z tym, iż 1/3 członków reprezentowana jest przez UKP w Brazylii. Ma on swą siedzibę w Rio de Janeiro, i działa pod firmą Unii, jako osoby prawnej; ma na celu niesienie pomocy przyjeżdżającym imigrantom, dostarczanie informacji o możliwościach i warunkach osiedleńczych w Brazylii organizacjom oraz instytucjom polskim w Europie, zwłaszcza Zjednoczeniu Polskiemu Uchodźstwa Wojennego w Paryżu, Radzie Osiedleńczych w Londynie i Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów. Kontrolę nad tymczasową na dwa lata — ustalonym budżetem spełnia według życzenia Inspektoratu w Londynie, Komisja Rewizyjna Unii, która również zaopatruje swą opinią kwartalne sprawozdanie finansowe. Łącznikami między Komitetem Osiedleńczym w Rio a Komitetami lokalnymi w Interiorze są w São Paulo P. Scipi del Campo i Teodor Cybulski, w Curitiba Ian Jan Skoczek, w Mallet P. Józef Staszewski, w Porto Alegre P. Rain, w Belo Horizonte Pan inż. Biskupski.

Przy Kole Unii w Curitiba utworzony został w związku z tym Komitet Pomocy Uchodźcom Polskim, przybywającym do Parany, pod przewodnictwem naszych członków: Księdza Jana Pitonia i Prezesa Kola Pana Jana Skoczka. Dzięki staraniom tego Komitetu znaczna część emigrantów naszych znajduje po przyjeździe dach nad głową oraz odpowiednie zajęcie i prace. Korzystam z tej okazji, aby złożyć Prezesowi Komitetu, Księdzu Pitoniowi szczerze wyrazy wdzięczności za Jego tak ofiarną pracę.

Na terenie Rio de Janeiro, jak Państwo wiedz, Unia wydaje swój biuletyn miesięczny, w języku portugalskim, przeznaczony dla władz, urzędów i prasy brazylijskiej, i w języku francuskim dla przedstawicieli dyplomatycznych, akredytowanych przy Rządzie Brazylijskim. Obywa te biuletyny, które też kierujemy do Interioru, rozchodzą się każdorazowo w kilkuset egzemplarzach i mają szczególnie na celu informowanie organów brazylijskich o obecnej rzeczywistości w Polsce. Wiadomo nam, iż biuletyny te są pilnie czytane, tłumaczone w kancelariach na rozmaite inne języki, n.p. hiszpański, i wysyłane dalej do odpowiednich centrów. Po za tym Unia wydaje swój Informator, na nasze możliwości dość obszerny, i dostarczany bezpłatnie wszystkim członkom Unii w Kraju.

Staraniem Unii oraz T-wa Polonia odbyło się w listopadzie ub.r. solenne nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Prymasa Kardynała Hłonda w obecności szeregu przedstawicieli rządu i społeczeństwa brazylijskiego, oraz ambasadorów i dyplomatów zagranicznych. Nuncjusz Papieski osobiście odprawił solenne egzekwie. Następnie odbyła się uroczysta akademii. Członkowie Unii wzięli gremialny udział w manifestacyjnej procesji, protestującej przeciw aresztowaniu i procesowi Kardynała Mindszenty. Fównież w wspólnej akademii z okazji Święta Narodowego Litwy 20-go lutego i Święta Estońskiego dnia 23-go lutego. Dnia 17-go lipca, z okazji 550-letniej rocznicy śmierci Królowej Jadwigi wspólnie z Litwinami, w uroczystym nabożeństwie i akademii. Dnia 13-go maja

członkowie Wydziału wzięli udział w wspólnej audyencji u Kardynała w Rio de Janeiro z okazji protestu Kolonii Polskiej w Rio przeciw atakom na Kościół katolicki w komunikatach agencji warszawskiej.

Dzięki staraniom Unii prasa stołeczna, w pierwszym rzędzie zawsze nam tak życzliwy »Jornal do Brasil« ogłosił cały szereg artykułów o obecnych stosunkach w Polsce, ostatni z okazji tak zwanego Święta narodowego 22-go lipca.

Dnia 18-go czerwca b.r. w obecności przedstawicieli Polskich i Brazylijskich, został uroczystie wręczony dyplom pierwszego członka honorowego Unii najwzrostszemu przyjacielowi Polski, Jego Ekscelencji, Wiceprezydentowi Senatu Fernando de Mello Vianna. Miłą również uroczystością było dekorowanie członka wspierającego Unii, Panny Alicji de Morgan Snell złotym Krzyżem zasługi.

C. d. n.

Obchód Rocznicy »Cudu nad Wisłą« w São Paulo

W związku z uroczystościami obchodu 29 rocznicy Cudu nad Wisłą i Święta Żołnierza Polskiego odbyły się w São Paulo, następujące imprezy organizowane przez Tow. Im. J. Piłsudskiego:

1) Solenne nabożeństwo w Kościele N. S. do Carmo, celebrowane przez ks. Dr Bronisława Cherka z udziałem licznych rzesz Polaków.

2) Uroczysta Akademia w sali głównej Towarzystwa przepelnionej ponad możliwośc pomieszczenia wszystkich zebranych, z udziałem Przewielebnego Gościa Ks. Dr Łatki, nowego Kapłana polskiego w São Paulo, na którą złożył się następujący program:

a) Przemówienie inauguracyjne prezesa Towarzystwa p. Wł. Bankowskiego;

b) Deklamacja wiersza o Cudzie nad Wisłą pani Rudnickiej;

c) Referat członka U.K.P. p. inż. Piątkowskiego o roku 20-ym;

d) Deklamacja pani M. Grodeckiej o Ks. Skorupce;

e) Referat p. W. Zagłoby o legionach i Marszałku Piłsudskim;

f) Widowisko odegrane przez koło Młodzież przy Towarzystwie Im. J. Piłsudskiego w São Paulo przedstawiające historię wojska polskiego od czasów najdawniejszych do dni naszych p. t. »Tobie Żołnierzu w Holdzie«, po którym odtajniono poraz pierwszy od wielu lat polskie tańce: »Krakowiak i Trojak« w pięknych strojach narodowych z udziałem 8 par;

g) Zakończenie przez prezesa Towarzystwa oraz apel do zebranych o dalszy wysiłek ogółu nad rozbudowę siedziby nie mogącej już pomieścić Polaków stale napływających do Towarzystwa, oraz zapowiedź uroczystości wrześniowych mających być zbiorowym protestem przeciw sytuacji Polski cierpiącej w żelaznych rękach Rosji.

Uroczystości miały wielki oddźwięk w tutejszej prasie: A Noite, Diário de São Paulo i w A Gazeta.

CASA DE TINTAS e VERNIZES

JÓZEF KŁOS
Rua Saldanha Marinho, 370 - CURITIBA

Poleca najprzedniejsze gatunki przygotowanych farb olejnych, esmalte itp. »Produtos R. Montesano« i »Super« po cenach fabrycznych, oraz farby suche, czysty olej linaowy, pendzle w wielkim wyborze i t. p. Przyjmuje się także roboty malarskie.

Radios Philips

Revendedores autorizados

Casa Tarobá

STIER & STIER

Avenida João Pessoa, 111 116
CURITIBA - Paraná